Dziś Kurjer Turystyczny. Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. | Piątek 27 lipca 1934 r. | Nr. 203

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Jak zamordowano kanclerza Dollfussa

Rząd austrjacki opanował sytuację.

SZCZEGÓŁY ZAMACHU.

BERLIN, 26.7. (tel. wł.). Z miarodajnych źródeł austrjackich dowiadujemy się następujących szczegółów o śmierci Dollfussa i dalszym przebiegu wypadków.

Trzej rewolucjoniści wtargnęli do gabinetu kanclerza Dollfussa i dali do niego bez słowa kilka strzałów. Dollfuss, śmiertelnie raniony, upadł, zbroczony krwią.

Napastnicy pozostawili go samego. Po pewnym czasie, na krzyki Dollfussa, przyprowadzili doń napastnicy, związanego min. Fey'a. Dollfuss zażądał przywołania lekarza i kapłana, lecz żądaniu temu nie uczyniono zadość.

Ranny kanclerz zdołał zamienić jeszcze kilka słów z Fey'em, prosząc go o opiekę nad rodziną i o zaniechanie dalszego rozlewu krwi, poczem skonał.

OBECNA SYTUACJA.

WIEDEŃ, 26.7. Sytuacja, wytworzona przez zamordowanie ś. p. kanclerza Dollfussa przedstawia się w tej chwili następująco:

„Dzięki energji prezydenta państwa Miklasa i dzięki poruczeniu prowizorycznie steru rządu min. Schuschniggowi, fanatycznemu zwolennikowi niezawisłości Austrji, kurs polityczny, reprezentowany przez zmarłego kanclerza nietylko został utrzymany, ale nawet jeszcze wzmocniony.

Energja prezydenta Miklasa objawiła się w tem, że nie chciał wchodzić w jakiekolwiek rokowania z zamachowcami, że odrzucił z miejsca ich warunki, streszczające się w żądaniu zmiany rządu i wolnego wyjazdu 144 spiskowców do Niemiec. Mimo, że kilku ministrów chciało przyjąć te warunki, Miklas oświadczył, że nie uznaje i nie uzna żadnych aktów państwowych, dokonanych pod terorem.

Tej linji politycznej trzyma się także Schuschnigg i w tym duchu likwiduje zamach stanu.

Przedewszystkiem więc wszystkich uwięzionych spiskowców stawia rząd przed sądem doraźnym. Słychać, że około 20 spiskowców skazanych być może na śmierć, reszta otrzyma wysokie kary więzienia. W Wiedniu i w Styrji najbardziej zagrożonej hitleryzmem ogłoszono stan wojenny, co ułatwia rządowi utrzymanie porządku.

Rząd jest, jednem słowem, panem sytuacji i nie obawia się dalszych powikłań, zwłaszcza, że wszystkie osoby, które bezpośrednio czy pośrednio uczestniczyły w ruchawce, znajdują się już pod dozorem władzy.

Dotyczy to w szczególności posła austrjackiego w Rzymie Rintelena, na którego padło podejrzenie o współudział w spisku. Rintelen z tego powodu usiłował popełnić samobójstwo. Z więzienia przewieziono go do szpitala. Wszystkich jego przyjaciół uwięziono.

Aresztowanie i usiłowanie popełnienia samobójstwa przez Rintelena może mieć poważne skutki polityczne w Styrji, gdzie Rintelen jest osobistością nader popularną.

ZEWNĘTRZNO - POLITYCZNA STRONA ZAMACHU.

Bardziej jeszcze interesująco przedstawia się strona zewnętrzno - polityczna zamachu. Do tej chwili nie wiadomo wprawdzie, jak dalece w aferę wmieszany jest rząd berliński, który, rzecz prosta, teraz po nieudaniu się zamachu, pragnie zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność. Pierwsza ofiara jest tutaj szy poseł Rzeszy, Rieth, którego formalne odwołanie z Wiednia, ma być dowodem, że rząd berliński nie chce mieć nic wspólnego z puczem. Pos. Rieth skompromitowany jest tem, że zamachowcy prosili go o pośrednictwo.

Rząd austrjacki nie chce, jak się zdaje, zaostrzać jeszcze bardziej swego stosunku do Berlina w przekonaniu, że rząd Hitlera teraz, „z własnego popędu", a raczej zmuszony sytuacją międzynarodową, w jakiej znajdują się Niemcy, przeprowadzi gruntowną zmianę swojej polityki austrjackiej. To rzeczowe stanowisko rządu austrjackiego tłumaczy się tem, że nie uprawia on polityki prestiżu, lecz dąży do uspokojenia wewnątrz i nazewnątrz.

Nie przesądza to, oczywiście, stanowiska mocarstw.

SPRAWCY ZAMACHU.

BERLIN, 26.7. Jak już stwierdzono ponad wszelką wątpliwość sprawcami dzikiej rewolty byli narodowi socjaliści. Początkowo, na interwencję — jak się potem okazało samowolną — niemieckiego posła w Wiedniu Rieth'a — rewolucjoniści mieli być odstawieni do granic Rzeszy, ale wobec bestjalskiego mordu nad kanclerzem rząd austrjacki sprzeciwił się temu i aresztował ich.

Poseł niemiecki Rieth został spowodu samowolnej tej interwencji odwołany przez rząd Rzeszy i dziś wyjeżdża z Wiednia.

Dr. Rintelen, poseł austrjacki w Rzymie, lansowany przez prasę Rzeszy na następcę Dollfussa, został, jako stojący w kontakcie z zamachowcami, aresztowany. W chwili aresztowania dr. Rintellen usiłował popełnić samobójstwo i ranił się ciężko.

Według zapewnień kół oficjalnych austrjackich zarówno w Wiedniu, jak i w całej Austrji panuje spokój. Nowomianowany komisarz Heimatdienst'u dr. Adam zapowiedział przez radjo, że Austrja nie puści płazem bestjalskiego mordu i — w razie potrzeby — odwoła się do sumienia całego świata.

40 ROZSTRZELANYCH.

Prasa londyńska notuje ponadto pogłoskę, że 40 narodowych socjalistów z grupy, która dokonała zamachu na urząd kanclerski, zostało nocy dzisiejszej rozstrzelanych.

STAN WOJENNY W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 26.7. Miasto przedstawia dziś wygląd zwykły. Budynek, w którym zamknięto 144 narodowych socjalistów, jest strzeżony przez silne oddziały wojska. Dzielnice śródmieścia są otoczone drutem kolczastym.

Wszystkie dzienniki wyszły dziś w obwódkach żałobnych.

W Wiedniu i Styrji ogłoszono stan wojenny. O godz. 8 wieczorem wszystkie bramy w mieście muszą być zamknięte.

PAPIEŻ GŁĘBOKO WZRUSZONY.

RZYM, 26.7. Wiadomość o zabójstwie kanclerza Dollfussa została w godzinach wieczornych zakomunikowana Ojcu Świętemu. Papież, głęboko wzruszony udał się do swej kaplicy prywatnej, gdzie spędził dłuższy czas na modlitwie.

Ojciec święty przesłał depeszę kondolencyjną prezydentowi Miklasowi oraz udzielił błogosławieństwa apostolskiego rodzinie zmarłego kanclerza.

STAHREMREBG KIEROWNIKIEM RZĄDU.

BERLIN, 26.7. (PAT). N. B. I. donosi z Wiednia: Urzędowo donoszą, że wicekanclerz Stahremberg, który powrócił do Wiednia dziś przedpołudniem udał się po wizycie u prezydenta Miklasa natychmiast na posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem minister Suschingg, przekazał Stahrembergowi kierownictwo sprawami rządowemi.

P. DOLLFUSSOWA W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 26.7. (PAT). Wdowa po ś.p. kanclerzu p. Albina Dollfussowa przybyła dziś w południe do Wiednia samolotem włoskim. Dzieci pozostały w Riccmmone pod opieką rodziny Mussoliniego. Wiadomość o zamordowaniu męża otrzymała p. Dollfussowa wczoraj wieczorem z ust Mussoliniego. Pogrzeb kanclerza austrjackiego odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek.

ODMAWIAJĄ ZEZNAŃ.

WIEDEŃ, 26.7. (PAT). Komisja sądowa przeprowadza dochodzenia celem stwierdzenia, kto był mordercą Dollfussa. Internowani terroryści odmawiają zeznań. Mimo to władze śledcze spodziewają się, iż uda się im wykryć winowajców. Podejrzenie pada na dwóch uczestników zamachu stanu.

POWOŁANIE TRYBUNAŁU WOJSKOWEGO.

WIEDEŃ, 26.7. (PAT). Rada ministrów uchwaliła dziś powołać do życia wyjątkowy trybunał wojskowy celem osądzenia uczestników zamachu. Trybunał składać się będzie z jednego sędziego zawodowego i 3 oficerów armji austrjackiej. Procedura będzie uproszczona, jak przy sądzie doraźnym. Trybunał wojskowy nie będzie miał prawa wymierzania kary poniżej normy ustawowej. Od wyroku nie będzie apelacji. Wyrok zostanie wykonany natychmiast.

RINTELEN ŻYJE.

WIEDEŃ, 26.7. (PAT). Pogłoski o śmierci Rintelena nie sprawdziły się. Stan jest poważny, ale nie beznadziejny. Rintelen umieszczony został w klinice chirurgicznej.

NA PROWINCJI.

WARSZAWA, 26.7. (Tel.wł.). Okazuje się, że poza Wiedniem do zajść doszło również w Styrji, Koryntji i Dolnej Austrji. W Styrji w południe przywrócono spokój. W Karyntji doszło do krwawych starć z powstańcami.

Pod Grazem powstańcy usiłowali opanować obóz koncentracyjny, w którym przebywają narodowi socjaliści.

Aresztowani zamachowcy odmawiają wszelkich zeznań o przygotowaniu i przeprowadzeniu zamachu.

HITLER DOKONUJE INSPEKCJI.

WARSZAWA, 26.7. (Tel.wł.). Donoszą tu, że Hitler przyjechał dzisiaj do Monachjum, gdzie dokonał inspekcji legjonu austrjackiego.

POGRZEB Ś.P. DOLLFUSSA.

WIEDEŃ, 26.7. (Tel.wł.). Pogrzeb zamordowanego kanclerza Dollfussa odbędzie się dnia 30 b.m.

Dr. Engelbert Dollfuss, który padł wczoraj ofiarą zamachu, urodził się 4 października 1892 roku w wsce Texing w Dolnej Austrji. Pochodził on z rodziny niezamożnych górali. Od wczesnej młodości dążył do działalności społecznej. Jako niezamożnemu młodzieńcowi, ukończenie studjów przedstawiało wiele trudności. Hartowi charakteru zawdzięcza ukończenie gimnazjum w Hollabrunn orz studjów prawniczych i ekonomicznych na uniwersytecie w Wiedniu i Berlinie. Studja te przerwała wojna. Dollfuss spędził na froncie 37 miesięcy, uzyskując stopień porucznika. Po wojnie powrócił do Berlina, zapoznając się z organizacjami włościańskiemi i spółdzielniami. Powróciwszy do Wiednia, zostaje sekretarzem, dolno-austrjackiego związku chłopskiego, a w r. 1927 dyrektorem dolno-austrjackiej krajowej izby rolniczej, wykazując na tem stanowisku wybitne zdolności organizacyjne i społeczne. Jednocześnie daje się poznać, jako przywódca stronnictwa chrześcijańsko-społecznego.

Powołany do rady zarządzającej austrjackich kolei związkowych w charakterze przedstawiciela rolnictwa, zostaje w końcu roku 1930 prezesem tych kolei. W r. 1931 obejmuje tekę ministra rolnictwa. 20 maja 1932 r. po ustąpieniu drugiego rządu Burescha Dollfuss obejmuje urząd kanclerski, ministerstwa spraw zagranicznych oraz ministerstwa rolnictwa. 21 września 1933 r. tworzy drugi gabinet fachowy pozaparlamentarny. W gabinecie tym poza wyżej wymienionemi tekami obejmuje jeszcze tekę ministra spraw wojskowych. Na stanowisku kanclerza przeprowadza Dollfuss doniosłe reformy państwowe oraz tworzy organizację frontu ojczyźnianego, mającą stać na straży nowego ustroju. 3 października 1933 roku został lekko ranny podczas zamachu dokonanego w gmachu parlamentu. Kanclerz Dollfuss pozostawił żonę, pochodzącą z pomorskiej rodziny włościańskiej oraz dwoje dzieci: córkę i syna.

Wrażenie we Francji.

PARYŻ, 26.7. (PAT). Wypadki wiedeńskie wywołały w Paryżu wielkie wrażenie. Doumergue i Barthou przesłali kondolencje rządowi austrjackiemu. Barthou odbył dłuższą konferencję z posłem austrjackim, a następnie Doumergue przyjął kilku ministrów. Największą jednak wagę przywiązują tu do rozmowy jaką Barthou odbył wczoraj wieczorem z ambasadorem włoskim. Na Quai d'Orsay oświadczono dziś dziennikarzom, że narazie nie jest przewidywany żaden akt dyplomatyczny. Barthou jest w bezpośrednim kontakcie z Londynem i Rzymem. Francuskie koła polityczne śledzą wypadki we Wiedniu, zachowując jednak całkowicie zimną krew Koła te oceniają poważnie sytuacji ale nie poddają się pesymizmowi.

Koncentracja wojsk włoskich na granicy.

PARYŻ, 26.7. (PAT). Komunikat agencji Stefaniego potwierdzający skierowanie przez rząd włoski większych sił lądowych i powietrznych na granicę włosko - austrjacką wywołał w Paryżu liczne komentarze, tembardziej, że jeszcze dziś rano jaknajkategoryczniej zaprzeczano tym wiadomościom. Z drugiej strony podkreślają również znaczenie faktu, że Mussolini niezwłocznie po przyjeździe do Rzymu odbył najpierw konferencję z gen. Bastrocchi i Valle, podsekretarzami stanu w ministerstwie wojny i lotnictwa, a dopiero po tem z podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Suvichem i szefem biura prasowego. Zarządzenia włoskie są komentowane jako demonstracja polityczna.

Ofiara Mussoliniego DLA POWODZIAN.

WARSZAWA, 26.7. (Tel.wł.). Mussolini ofiarował na rzecz powodzian w Małopolsce 200 tys. zł.

O zadeklarowaniu tej ofiary zawiadomił przewodniczącego ogólnopolskiego komitetu ofiarom powodzian min. Hubickiego charge d'affaires włoski w Warszawie.

Gniazda szpiegowskie we Francji.

Schwytanie szpiegów niemieckich.

Sprawa sowieckiej organizacji szpiegowskiej we Francji, na której czele stała Lidja Stahl, przybiera coraz większe rozmiary. Niepierwsza to zresztą sprawa szpiegowska i nie ostatnia. Prawo francuskie stosunkowo dość łagodnie karze szpiegostwo. Agenci obcego państwa nie mogą być skazani surowiej, niż na pięcioletnie więzienie. Dlatego też Lidja Stahl nie miała zbyt wielkich trudności w werbowaniu tajnych informatorów dla wywiadu rosyjskiego w bardzo różnych sferach francuskich.

O zbrodnię szpiegostwa oskarżonych jest 29 osób, z których większość znajduje się w więzieniu. Kilku szpiegom udało się zbiec, kilku zaś przebywa w więzieniu w Helsingforsie, gdzie działała inna banda szpiegowska, na której czele również stała komunistka. Wśród aresztowanych są ludzie różnych narodowości ale jest również sporo rodowitych francuzów, między nimi jeden pułkownik, wyższy urzędnik ministerstwa marynarki wojennej, nauczycielka, która w szkolnych gabinetach naukowych przechowywała tajną radjostację oraz laboratorjum do fotografowania dokumentów, właścicielka sklepu z farbami, szwaczka — słowem towarzystwo bardzo różne.

DWA SYSTEMY

Szpiegostwo sowieckie we Francji śmiało współzawodniczyć może ze szpiegostwem niemieckiem. W odróżnieniu od Niemców działają jednak bolszewicy najczęściej przy pomocy organizacyj masowych, co oczywiście znacznie łatwiej doprowadza do ich wykrycia. Niemcy stosują z zasady system „patrolowy". Niemieckie agentury, które składają się najczęściej z dwóch lub trzech agentów. Stosowane też bywają często „lotne patrole" szpiegowskie, również bardzo nieliczne, które używane do zbadania pewnych zgóry określonych szczegółów, poczem znikają, po wykonaniu swego zadania. System niemiecki ma tę zaletę dla szpiegów, że w ręce policji wpaść może dwóch, trzech agentów, ale całość organizacji wywiadu pozostaje nienaruszona.

W ZAGŁĘBIU SAARY.

Właśnie przed paru tygodniami udało się władzom francuskim unieszkodliwić jedno z ogniw w sieci szpiegowskiej, narzuconej na Francję przez niemców. Rzecz całą trzymano przez pewien czas w tajemnicy, dopiero teraz podają gazety francuskie niektóre szczegóły.

W nocy z 3 na 4 lipca przyjechał z Zagłębia Saary na terytorjum francuskie duży samochód marki „Mercedes", z szoferem w liberji. Samochód był czujnie choć niewidocznie śledzony. W pewnem miejscu na szosie samochód ów spotkał się z innym samochodem i oba wozy zatrzymały się na krótko, poczem ruszyły w dalszą drogę. W chwilę potem obydwa samochody zostały zatrzymane przez policję. Rewizja wykryła tajne dokumenty wojskowe. Szpiegów schwytano na gorącym uczynku. Samochody również zatrzymano. Jeden z nich należał, jak stwierdzono, do „króla stali" w Zagłębiu Saary, bogatego przemysłowca niemieckiego Hermana Rechlinga, który w czasie wojny światowej w ciągu czterech lat niszczył systematycznie przemysł francuski, demontując i wywożąc do Niemiec całe fabryki w części Francji zajętej przez wojska niemieckie. Był on nawet po wojnie skazany zaocznie przez sądy francuskie na 10 lat więzienia i grzywnę w wysokości 10 miljonów franków.

PODEJRZANA ROZRZUTNOŚĆ.

W ciekawy sposób wpadły władze francuskie na trop. Ów Rechling był stale pod obserwacją, ponieważ znany był, jako zawzięty wróg Francji, na którego ręce przekazało w roku 1926 niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych 20 miljonów marek, „na obronę niemieckich interesów w Zagłębiu Saary". Zwrócono również uwagę na najbliższych współpracowników przemysłowca, w szczególności zaś na byłego kapitana armji niemieckiej Johanna Ratkę, który stał na czele tajnej straży ochronnej zakładów „Rechlinga". Po pewnym czasie zdołano stwierdzić, że Ratke styka się dość często z przebywającym we Francji niejakim Ottonem v. Biskurfeldem, który prowadzi bardzo rozrzutny tryb życia, choć nikt nie wie, z jakich źródeł czerpie on swoje dochody. Kiedy jeszcze zauważono, że Biskurfeld ogromnie stara się o znajomości z oficerami, sprawa stała się jasna. Samochody zatrzymane nocą miały dwóch pasażerów. W jednym jechał Ratke w drugim Biskurfeld. Obaj czekają w więzieniu na wyrok sądu.

Ambasador Skirmunt

U KRÓLA ANGIELSKIEGO.

LONDYN, 26.7. (PAT). Król Jerzy przyjął dziś popołudniu na specjalnej audjencji w pałacu Buckingham ustępującego ambasadora R. P. Skirmunta. Król Jerzy w serdecznych słowach pożegnał ambasadora R. P. wypytując przy okazji o szczegóły katastrofy w Polsce, wyrażając swe współczucie. Dla podkreślenia zasług ambasadora w ciągu 12-letniego reprezentowania Rzeczypospolitej, król Jerzy udekorował ustępującego ambasadora wielką wstęgą królewskiego orderu „Victorji" oraz podarował mu na pamiątkę swą fotografję z własnoręcznym podpisem, a także fotografję królowej.

Wyniki podróży ministra Becka

do Estonji.

TALLIN, 26.7. (PAT). Dziś ogłoszony został w wyniku pobytu ministra spraw zagranicznych Becka wspólny urzędowy komunikat polsko-estoński następującej treści:

„Podczas rozmów, które miały miejsce 24 i 25 lipca w Tallinie między ministrem spraw zagranicznych Estonji Seljamaa i ministrem spraw zagranicznych Polski Beckiem, obaj ministrowie mieli okazję do przeglądu spraw, dotyczących stosunków między obu krajami i w odniesieniu do tych spraw stwierdzili całkowitą zgodność poglądów.

Przy tej okazji stwierdzono, że współpraca obu rządów, zmierzająca do stabilizacji politycznej na wschodzie Europy, która przyniosła tak szczęśliwe rezultaty dla wzmocnienia pokoju, będzie w dalszym ciągu prowadzona w tym samym duchu przyjaźni i serdeczności. Obaj ministrowie skorzystali z okazji, aby wymienić informacje o rozmaitych sprawach natury ogólnej, interesujące oba kraje, a m. in. o idei paktu wzajemnej pomocy, który jest obecnie przedmiotem dyskusji międzynarodowej".

MIN. BECK W RYDZE.

RYGA, 26.7. — O godz. 14 minister Beck przyjęty był w towarzystwie posła Beczkowicza na audjencji u prezydenta republiki Kwiesisa. Bezpośrednio po audjencji prezydent Kwiesis wydał na cześć polskiego gościa śniadanie, w którem wzięło udział 14 osób. O godz. 16 min. Beck złożył wieniec z białych i czerwonych róż na cmentarzu bohaterów walk o niepodległość Łotwy. O godz. 17 minister Beck złożył wizytę prezesowi rady ministrów min. spraw zagranicznych Ulmanisowi, który o godz. 19 rewizytował ministra Becka w apartamentach poselstwa polskiego. Wieczorem o godz. 20.30 prezes Ulmanis wydał na cześć ministra Becka obiad.

Dodatkowe kredyty

NA ODBUDOWĘ KOLEI.

WARSZAWA, 26.7. (Tel. wł.). Jak słychać, w końcu bieżącego tygodnia, względnie na początku przyszłego, odbędzie się kolejne posiedzenie Rady ministrów. Na posiedzeniu tem ma być załatwiona sprawa dodatkowych kredytów w związku z ostatnią katastrofalną powodzią na terenie Małopolski.

M. in., jak się dowiadujemy, minister komunikacji wystąpić ma z wnioskiem o kredyt dodatkowy w wysokości 5 miljonów zł. na odbudowę zniszczonych przez powódź objektów kolejowych i drogowych.

Sowieccy lotnicy

ZŁOŻĄ WIZYTĘ W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 26.7. (PAT). W sobotę o godz. 10 przybędzie z rewizytą do polski sowiecka eskadra lotnicza, złożona z trzech samolotów czteromotorowych. Załoga każdego samolotu składa się z 9-ciu ludzi. Na czele delegacji lotnictwa sowieckiego stać będą p. Miezeninow — zastępca szefa sztabu głównego armji czerwonej, p. Chripin — szef sztabu lotnictwa oraz p. Anwelt — szef działu transportowego lotnictwa cywilnego.



JOHN DILLINGER.

Postrach Ameryki, bandyta Dillinger, nie żyje. Według nadeszłych z Chicago wieści, dotychczas nie stwierdzono, czy Dillinger popełnił samobójstwo, czy też dosięgły go kule policjantów.

Niebezpieczeństwo powodzi minęło

KIELCE, 26.7. (PAT). Wisła opada. Niebezpieczeństwo minęło. Ludność w niektórych miejscowościach zaczyna powracać do domu. Policja i wojsko odwołane.

BYDGOSZCZ, 26.7. (PAT). Niebezpieczeństwo powodzi minęło. Przybór wody został wstrzymany. Najwyższy stan wody wynosił 7,76 i trwał do godz. 14. W godzinach popołudniowych woda zaczęła opadać i do godz. 17.30 stan wody na Wiśle i Brdy — ujściu obniżył się o 4 cm. i wynosi obecnie przy Brdy — ujściu na Wiśle 7.72.

BURZA NAD POW. KALISKIM.

ŁÓDŹ, 26.7. (PAT). Wczoraj przeszła nad powiatem Kaliskim burza, która wyrządziła olbrzymie straty. Wybuchły pożary, które spowodowały straty na 100 tys. zł. Kilka osób jest porażonych od uderzenia piorunów. Jedna osoba została śmiertelnie porażona.

FR. HARPER

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

68)

„Dwadzieścia jeden tysięcy złotych, od tego dwa tysiące sto% Walińskiemu — osiemnaście tysięcy dziewięćset złotych otrzymałem. Pozdrowienia. Keith".

* *

Kiedy po drugim dniu ucieczki Kowalski zbudził się, skonstatował z pewnem zdziwieniem, że ciągle jeszcze żyje. Jakaś ważna myśl błądziła ciągle w jego podświadomości, nie mógł jej uchwycić i to było męczące. Wypłynęła nieoczekiwanie: Artur Doliński! Dlaczego to, a nie inne imię? Skąd się wzięło? — Spojrzał na zimny, nieprzytulny pokój i nie mógł zrozumieć, gdzie się znajduje. W każdym razie nie była to ani jego willa na kolonji Staszyca, ani pałac w Garbowie. Na drzwiach wisiała tabliczka: „Uprasza się o pozostawianie kluczy u portjera". I na kolonji Staszyca i w Garbowie takich napisów nie było...

Bardzo z niezwykłą dokładnością odżył przed nim ponury sen ubiegłej nocy. Ujrzał przed sobą jak na jawie Artura Dolińskiego, szkolnego przyjaciela i towarzysza z wojny światowej. Wrzesień 1915 roku. Leżeli w okopie przyczółka mostowego nad Bugiem. Niemcy robili przygotowania do szturmu. W niebie i na ziemi było piekło: bez przerwy grały karabiny maszynowe, spadające kule przypominały, ciężki wiosenny deszcz; nad głowami z suchym trzaskiem pękały szrapnele, rozpryskując kartacze i odłamki, przecinające powietrze z żałosnym gwizdem; ciężkie pociski wznosiły wysokie strzeliste fontanny, opadające z głuchym łoskotem; ziemia była w bezustannym ruchu i stękała. Doliński wysunął się poza krawędź okopu. Trwało to ułamek sekundy. W następnem mgnieniu miękko i wolno osunął się nawznak w błoto. Kowalski klęknął nad nim. Na usta Dolińskiego wystąpiła krwawa piana...

— Umieram... ale wrócę jeszcze... — wyszeptał i uśmiechnął się. To wszystko trwało kilka sekund.

Na wieki zastygł uśmiech na twarzy Dolińskiego.

Kowalski leżał nieruchomy, zdrętwiały pod nawałem uporczywych wspomnień. Długo tak leżał.

Za ścianą na korytarzu ruch wzmagał się. Do wąskiego i głębokiego jak studnia podwórza zajrzało słońce. Zabłąkany promień wdarł się do pokoju.

A więc żył. Znajdował się teraz w małym hotelu niedaleko Dworca Głównego. Przedwczoraj zajął ten pokój i zameldował się jako Artur Doliński. Wczoraj zszedł nadół do baru, ale prawie nic nie jadł. Kupił paczkę papierosów i po półgodzinie wrócił. Był opanowany pytaniem — co robić? Nie znajdował odpowiedzi i męczył się. Wyjechać? Dokąd? Dokądkolwiekby pojechał, nie ucieknie przed sobą. Mógł za jednym zamachem zakończyć wszystkie swoje sprawy. Chwilami bardzo nęciła go ta myśl, ale silniejsza była świadomość, że takie załatwienie nie jest wyjściem. Dla silnego człowieka, to ostateczny środek, kiedy wszystkie inne zawiodły. Przecież nie wypróbował jeszcze żadnego. Odejście z tego świata nie powinno być wynikiem rozpaczy i utraty panowania nad sobą, lecz rezultatem zimnych, matematycznych obliczeń. Jeszcze nie czas. Użyje ostatecznego sposobu, gdy jego saldo życiowe wykaże zero. Cóż z tego, że stracił majątek i stanowisko? Pozostały mu zdrowie i honor.

Minęło nie całe życie, lecz skończył się jeden okres. W nowym wystąpi jako Artur Doliński.

D. c. n.

Sezon podróży nad Bałtyk.

W obecnym okresie niezwykłego ożywienia atmosfery politycznej nad Bałtykiem, aktualnem będzie przypomnieć w głównych zarysach położenie zagraniczne trzech najbardziej zainteresowanych państw, czyli Estonji, Łotwy i Litwy.

Kierunek polityki zewnętrznej państw bałtyckich, uzasadniony był od początku istnienia tych państw jednym zwłaszcza, dominującym elementem, mianowicie obawą przed widmem wskrzeszenia dawnej Rosji. Widmo to nietylko kształtowało orjentację zagraniczną tych państw, ale było osią ich polityki gospodarczej, społecznej, a nawet kulturalnej. Kolos sąsiada rosyjskiego, wyolbrzymiony jeszcze przez nieobliczalny kurs socjalny bolszewizmu, wypełniał zadania polityki zagranicznej trzech krajów bałtyckich do tego stopnia, że wszelkie inne, skądinąd ważne zagdnienia ustosunkowania do reszty Europy schodziły na dalszy plan. Dotyczyło to zwłaszcza Łotwy i Estonji ze względu na ówczesną przyjaźń rosyjsko-niemiecką, zrodzoną w Rapallo. Natomiast Litwa okazywała, jak wiadomo, wyraźnie skłonności proniemieckie.

W związku z dużemi zmianami w powojennej Europie lat ostatnich zachodzić poczęły również głębokie przesunięcia na terenie polityki państw bałtyckich, zwłaszcza odkąd Berlin po przejściu rewolucji nacjonalistycznej wkroczył na drogę nowej polityki wschodniej. Jej wyrazicielem stały się głośne wywody Rosenberga, jednego z twórców polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy, a celem — ekspansja niemiecka, polityczna i kulturalna, na wschodni brzeg Bałtyku.

Zmiany nad Bałtykiem nie ograniczyły się jednak tylko do strony niemieckiej. Prawie jednocześnie dokonywała się głęboka ewolucja i po stronie sąsiada rosyjskiego, wyrażająca się w osłabieniu parcia ku Bałtykowi, a za to w pochłonięciu Rosji Sowieckiej wewnętrznemi zagadnieniami oraz Dalekim Wschodem. W tych warunkach przestało widmo Rosji zaczepnej ku zachodowi ciążyć na polityce zewnętrznej państw bałtyckich, natomiast cała ich uwaga zwróciła się teraz w stronę Niemiec.

Odkąd odpadła groźba Rosji, przystępują też państwa bałtyckie z większą swobodą do zagadnień ogólniejszych Europy, stając się czynnikiem, który zaczynają się żywo interesować zachodnie mocarstwa.

Dowodem tego — francuski projekt Locarna wschodniego, który wciela państwa bałtyckie do ogólnego frontu kontrahentów, narówni z Rosją, Niemcami, Polską i Francją. Innemi słowy dyplomacja francuska przypisuje ważne zadanie państwom bałtyckim w ogólnym pakcie wschodnim, co przebija również w licznych odgłosach prasy francuskiej ostatnich dni, komentującej z żywem zainteresowaniem sposób reagowania poszczególnych stolic bałtyckich na wysunięty przez p. Barthou projekt wschodniego Locarna.

W związku z tem, na żywą uwagę zasługują ostatnio posunięcia dyplomacji francuskiej w Kownie. Zapowiedziana jest podróż p. Herriota na Litwę, przygotowana niedawną bytnością w Kownie p. Pfeiffera, wybitnego przedstawiciela radykałów francuskiej Izby Deputowanych. Jak zeszłoroczny pobyt Herriota w Rosji Sowieckiej, tak i nowa jego podróż na wschód Europy służy najwidoczniej utorowaniu drogi projektom Paryża.

Znamienne, że z trzech stolic bałtyckich Herriot wybiera właśnie Kowno. Najwidoczniej tutaj spodziewa się on znaleźć najlepsze szanse dla poparcia projektu Francji ze względu na to, że rozbicie sojuszu rosyjsko - niemieckiego wytworzyło rzeczywistą próżnię.

Uderza przytem, że wysiłki francuskie nad brzegiem Bałtyku, czynione są w tym samym czasie, gdy odbywają się z Warszawy podróże polskich osobistości kierowniczych do stolic bałtyckich: ministra Becka do Tallina i Rygi oraz płk. Prystora i kilku jeszcze polityków do Kowna.

Nie można się wyzbyć wrażenia, że — owe tak liczne w sezonie letnim podróże nad Bałtyk nie były dostatecznie wzajemnie uzgodnione między ministerjum przy Qui d'Orsay i naszym pałacem Brühlowskim.



OBRONA PRZECIWGAZOWA WE WŁOSZECH.
Młodzież włoska przechodzi intensywne przeszkolenie w obronie przeciwgazowej. Na zdjęciu maszerujące w maskach gazowych oddziały pod Rzymem.

Wdzięczność dla obecnego rządu polskiego

Odczuwają żydzi za walkę z antysemityzmem.

Polska Agencja Telegraficzna donosi z Londynu. Federacja żydów polskich w Anglji urządziła wielki bankiet pożegnalny na cześć ustępującego ambasadora R. P. w Londynie p. Konstantego Skirmunta. W bankiecie tym, w którym uczestniczyło **przeszło 200 osób, brali również liczny udział wybitni reprezentanci żydów angielskich.**

Pod koniec bankietu wygłoszono szereg przemówień pod adresem ambasadora Skirmunta i rządu polskiego. Lord Mellchet, który wzniósł toast za zdrowie p. Skirmunta, podkreślił jego pozycję w Londynie i **wyjątkową wdzięczność i sympatję, jaką sobie zaskarbił w sferach żydowskich.** Lord Melchett oznajmił, że federacja żydów polskich w Londynie zakupiła portret ambasadora Skirmunta, pędzla zmarłego przed rokiem w Londynie malarza żydowskiego Leopolda Pilichowskiego i prosi ambasadora o przyjęcie tego portretu, jako daru pamiątkowego federacji.

Następnie odczytano telegram honorowego prezesa federacji żydowskiej Wszechświatowej Egzekutywy Sjonistycznej — Nahuma Sokołowa. **W telegramie tym Nahum Sokołów w najserdeczniejszych słowach żegna ambasadora Skirmunta, „świetnego reprezentanta interesów Rzeczypospolitej Polskiej".**

Szereg mówców podkreślał z uznaniem stanowisko rządu polskiego wobec mas żydowskich. Znany przemysłowiec angielski Simon Marks podkreślił konieczność **współdziałania żydów z Polakami, a zwłaszcza z rządem polskim.**

Prezydent Zarządu Zjednoczenia Gmin Żydowskich w Anglji p. Neville Laski wzniósł toast za pomyślność rządu polskiego.

Przemawiający w imieniu egzekutywy sjonistycznej prof. Brodecki podkreślił rolę Polski, jako kolebki kultury żydowskiej i oświadczył, że **żydzi odczuwają wdzięczność dla obecnego rządu polskiego za jego zdecydowaną walkę z antysemityzmem.**

Ambasador Skirmunt głęboko wzruszony, **podziękował za słowa uznania,** podkreślając z naciskiem, że w swojem postępowaniu wobec żydów bynajmniej nie kierował się indywidualnością i uczuciami, lecz w całej rozciągłości spełniał swoje posłannictwo reprezentanta rządu polskiego. **Rząd polski szczerze pragnie, aby przyszłość żydów w Polsce była równie pomyślną i szczęśliwą jak obywateli polskich.**

Pierwsza prośba

O MORATORJUM POWODZIOWE.

Do Sądu okręgowego w Warszawie wpłynęła pierwsza sprawa, mająca związek z szalejącą obecnie w kraju katastrofą powodzi.

Oto Towarzystwo przetworów rolnych „Nowy Dwór" zostało pozwane o zapłatę należności z weksli. Rozprawa miała się odbyć wkrótce.

Tymczasem rzecznik pozwanego Towarzystwa, adw. Żyliński, wniósł podanie do sądu o zastosowanie moratorjum, przewidującego ulgi dla dłużników w dobie klęsk żywiołowych.

Firma „Nowy Dwór", mająca posiadłości w Nowy Dworze pod Warszawą, poniosła jakoby narówni z innymi tamtejszymi rolnikami dotkliwe straty w związku z wylewem Wisły.

Pierwsze podanie o moratorjum, o którem dotąd pisała jedynie prasa, wywołało zrozumiałą sensację.

Gdy śmierć zaglądała w oczy...

Z tragicznych przeżyć w czasie powodzi.

Jedno z pism warszawskich zamieszcza poniższe wstrząsające wrażenia swego czytelnika z przejazdu pociągiem na chwiejącym się moście w czasie powodzi.

Z poniedziałku na wtorek, t.j. z dnia 16 na 17 b.m., by uciec przed powodzią **wyjechałem nocnym pociągiem z Chabówki do Krakowa.**

Jechaliśmy przez tereny, objęte powodzią, i woda z obu stron toru sięgała nasypu kolejowego. Całkowita przestrzeń, oświetlona od świateł wagonów, **zalana była wodą.** Przez szyby, mimo stuku wagonów, słychać było szum deszczu, uderzającego o wodę.

W pewnem miejscu, z okien wagonu widzieliśmy kilka dachów, wystających z wody. Jechaliśmy pod wrażeniem, że **lada chwila nastąpi katastrofa, spowodowana podmyciem przez powódź toru kolejowego.**

Gdy dojechaliśmy do stacji w Suchej, dużo pasażerów, mimo ulewnego deszczu, wyszło na peron; inni wychylali się z okien, by spojrzeć na przebytą drogę, **pełną tak strasznych wrażeń i niebezpieczeństwa. Sądziliśmy, że przeżycia te są już poza nami.**

Gdy oznajmiono nam, że pojedziemy przez Żywiec, bo most na rzecze Stryszawce lada chwila runie, zaczęło się komentowanie zarządzenia i wszyscy doszliśmy do przekonania, że władze kolejowe działają przezornie, co daje nam gwarancje bezpieczeństwa. Lecz nim przyszło zupełne opanowanie ogłoszono nam, że **pierwotne zarządzenie cofnięto i że jedziemy normalną drogą.**

Wiadomość ta poruszyć musiała nawet najsilniejszego człowieka, gdyż uprzednio opisywano w najokropniejszy sposób stan mostu, który niebawem będziemy musieli przejeżdżać — a ktoś z obsługi stacyjnej opowiadał nam nawet, że **most badała już komisja inżynierów i stwierdzono, że jedno przęsło jest uszkodzone i lada chwila grozi runięciem.**

W przedziale naszym zapanowało — zdawało się — milczenie. Wszyscy spoglądali po sobie wzrokiem, **szukającym ratunku przed niechybną śmiercią,** lecz nikt słowa wymówić nie mógł. Sąsiadka moja, **starsza kobieta, wyjęła z podręcznej walizki jakiś rulon papieru i oczom naszym ukazał się obraz św. Królowej Jadwigi, przedstawiający płytę jej grobowca.** Oczy wszystkich towarzyszy tej tragicznej podróży zwróciły się na obraz z wyraźnym blaskiem zanoszonych modłów.

Wjechaliśmy na straszny most. Nie wiem, czy rzeczywiście, czy też pod wpływem nerwów, zdawało nam się, że most wraz z pociągiem chwieje się, to w prawo, to w lewo. Od zewnątrz dochodził nas **ogłuszający ryk pędzących wód,** a wewnątrz śmiertelna cisza i **sześć par oczu zwróconych na obraz Chrzcicielki Litwy.** Sześć par oczu, w których źrenicach wyczytać można było tylko niepisany strach i modlitwę.

Most już poza nami. Wszystkie oczy wspólne wymieniły spojrzenia pełne ulgi, lecz nieme. Niewiem, jak długo trwałby ten stan, gdyby nie zatrzymanie się pociągu. **Strach znów powrócił do** źrenic. A gdy ogłoszono nam, że zawracamy, by udać się przez Żywiec, gdyż dalsza droga zupełnie zalana, gdy oznajmiono nam, że znów wracać będziemy przez ten straszny most, przez tę naszą Golgotę, **wraz z towarzyszkami i towarzyszem tragicznej podróży, klęknąłem, by wraz z nimi wznieść modły do zwisającego ze stolika obrazu.** Modły — o wyjednanie dla nas u Najwyższego odwrócenia niechybnej jak się nam zdawało, katastrofy.

I wśród ryku wody słyszeć się dały kolejne głosy mych współtowarzyszy:

— „Królowo Polska"...

— „Chrzcicielko Litwy"...

— „Władczyni Grunwaldzkich Bohaterów"...

— „Krzewicielko Wiary Świętej"...

— „...która w pięć **wieków po swym zgonie jeszcze nawracasz niewiernych"** — dorzuciłem z mocą i wiarą.

Wśród gorących modłów, ze łzami w źrenicach, dotoczyliśmy znowu do Suchej, by następnie szczęśliwie dotrzeć do Krakowa.

A teraz, gdy jestem na łonie rodziny, gdy nerwy całkowicie uspokojem, stwierdzić mogę, iż domyślne przezemnie słowa nie były wypowiedziane pod wpływem lęku, **lecz naprawdę stałem się od tamtej chwili człowiekiem wierzącym.** A wspomnienia tragicznej podróży i obraz św. Królowej Jadwigi chyba nigdy z mych oczu nie zejdą.

Jerzy Marski

UWAGI.

15 sierpnia czy 1 września?

Tegoroczne wakacje szkolne zostały w połowie zmarnowane. Przyczyniły się walnie do tego fatalne pogody w lipcu, a w pierwszym rzędzie powódź, która objęła duże połacie kraju w Małopolsce Zachodniej i b. Kongresówce. Ekonomiczne skutki powodzi zaciążą na rodzinach dziatwy szkolnej, która odczuwa przytem psychicznie bezmiar katastrofy niszczącej w jej oczach byt i ogniska domowe najbliższych, bliskich i dalszych sąsiadów, zarówno po wsiach, jak i w miastach.

Katastrofa powodzi i jej skutki dotykają całe społeczeństwo, są klęską społeczną i jako takie muszą być traktowane. W tej sytuacji, którą władze rządowe oceniają w całej jej rozciągłości i zgodnie z tem przychodzą z pomocą wszędzie tam, gdzie potrzeba okazuje się największą, niezbędną jest koordynacja wszystkich zarządzeń, we wszystkich dziedzinach, nietylko tam, gdzie chodzi o pomoc doraźną, o ratunek bezpośredni, o łagodzenie skutków wyrządzonych przez powódź strat materjalnych. Taką skoordynowaną akcją pomocniczą w tym roku i w tym sezonie wakacyjnym byłoby przeniesienie terminu rozpoczęcia zajęć szkolnych z oznaczonej daty 15 sierpnia na dzień 1 września. Byłoby to ogromną ulgą zarówno dla rodziców jak i dla dziatwy szkolnej, której sporą część można zaliczyć do liczby ofiar katastrofy powodziowej. Ale nietylko z tych względów pożądane by było przesunięcie terminu zajęć szkolnych. Niejednokrotnie z kół rodzicielskich rozlegały się głosy za przedłużeniem wakacyj, gdyż termin 15 sierpnia przypada w okresie trwających jeszcze upałów, dalej zaś jest to połowa miesiąca, gdy o pokrycie wydatków na różne potrzeby szkolne szczególnie trudno zdobyć się rodzicom, a wreszcie i to, że — tu przemawia już doświadczenie z roku ubiegłego — powracająca do szkół w sierpniu dziatwa traci dwa tygodnie na bezcelowem spacerowaniu między domem a szkołą, gdyż z braku podręczników zajęć w szkole tak dobrze jakby nie było.

Argumentów rzeczowych za przedłużeniem wakacyj do 1 września jest więcej i niema potrzeby przytaczać ich tutaj wszystkich, zbyt długa byłaby to litanja.

Niejednokrotnie mówiono i dyskutowano o tej sprawie istotnie palącej na zebraniach kół rodzicielskich w Warszawie, Łodzi, Krakowie, w Zagłębiu i na szerokiej prowincji. Oświetlano tę kwestję i na łamach prasy, a i w tej chwili pojawiła się spora liczba artykułów, wśród których nie brak podpisanych przez znanych lekarzy i pedagogów. Wszystko to dowodzi, iż sprawa wakacyj jest sprawą życiową, zasługującą na podejście do niej od strony życia i praktyki a nie teorji.

Należy żywić nadzieję, iż ze względu na całokształt warunków klimatycznych, materjalnych, społecznych i moralnych, który wytworzyło lato obecnie, czynniki decydujące uwzględnią najzupełniej usprawiedliwione życzenia ogółu rodzicielskiego i pójdą im tym razem na rękę, co nie przesądzałoby wszak zasadniczo kwestji dłuższych czy krótszych wakacyj, a byłoby jedynie posunięciem wyjątkowem, przystosowanem do sytuacji również niecodziennej.

PROGRAM RADJOWY

RADJOWY KONCERT MUZYKI ŻYDOWSKIEJ.

W dniu 28 bm. o godz. 16.00 „Polskie Radjo" organizuje koncert muzyki żydowskiej pod dyrekcją Henryka Szpilmana przy współudziale chóru, Szmeura, oraz L. Lurie (sopran) i tenora St. Goldfarba. W programie szereg ludowych pieśni żydowskich.

KONCERT CHOPINOWSKI W RADJO.

Odtwórcą „soboty chopinowskiej" w radjo będzie dnia 28 bm. t. j. w sobotę o godz. 21.40 znany pianista, prof. Zbigniew Drzewiecki, który wykona Poloneza es-moll, Nokturn cis-moll, Impromptu Ges-dur, oraz cztery mazurki.

PIĄTEK, 27 LIPCA 1934 ROKU.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 6.35 Muzyka — płyty — 6.38 Gimnastyka — 6.53 Muzyka — płyty — 7.20 Chwilka pań domu — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnał 12.03 Wiadomości meteorologiczne — 12.10 Koncert zespołu salonowego Adama Hermana. W programie: Wiedeń w muzyce — 13.05 Muzyka — 13.55 „Z rynku pracy" — 14.00 Wiadomości gospodarcze — 16.00 Mała radjo-rewja — 16.40 Transm. fragm. meczu ten. Polska — Danja (Wa) — 17.00 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa i koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego 17.30 Muzyka — 18.00 Reportaż p. Paciorkowskiego na temat: „Jak Lisków przetrwał kryzys" — 18.15 Koncert solistów: Wanda Roessler - Stokowska — mz-sopr. i Jan Rakowski — viola d'amor — 18.45 Pogadankę p.t. „Przełomem Stryja przez Karpaty" — wygł. p. Włodzimierz Stępowski — 18.55 Rozmaitości — 19.00 Z. Kossak - Szczucka odcz. fragm. powieści „Krzyżowcy" — 19.15 Muzyka — 19.50 Wiadomości sportowe — 20.00 „Myśli wybrane" — 20.02 Muzyka z płyt — 20.12 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry symf. P. R. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego z udziałem Jerzego Czaplickiego — śpiew z tow. ork. 22.00 Feljeton p.t. „Jeden dzień na wsi" — wygł. p. Józefa Gażyńska — 22.15 Muzyka taneczna z kawiarni „Europa" w Ciechocinku — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z podróży jachtem

Przemszą i Wisłą na Bałtyk.

Przed miesiącem donieśliśmy o uroczystości poświęcenia na terenie koszar 23 p.a.l. w Będzinie jachtu „Konsta", na którym, pod banderą Ligi M. i K. wyruszyli Przemszą z Niwki a następnie Wisłą w kierunku Bałtyku d-ca pułku płk. Rarogiewicz i por. Zachara.

Wyprawa ta, jak donieśliśmy następnie w dniu 20 b.m. została przerwana. Ponieważ informacje o przyczynach przerwania wyprawy okazały się nieścisłe, zwróciliśmy się do p. pułk. Rarogiewicza, który w b. tygodniu powrócił do Będzina, o podzielenie się z nami wrażeniami z podróży i poinformowanie nas o właściwej przyczynie niezrealizowania do końca tej pięknej, a zarazem propagandowej wycieczki.

Wykorzystując urlop wypoczynkowy — mówi pułk. Rarogiewicz — podróż rozpocząłem w dniu 25.VI b.r. w towarzystwie również korzystającego z urlopu por. Zachary i kontynuowałem z przerwą w dniu 1 i 2 lipca do dnia 4 lipca.

Przez cały ten czas mieliśmy prawie codziennie deszcze przeplatane burzami, a co najważniejsze — przeciwne wiatry, które przy niskim stanie wody, wąskim nurcie rzeki i ciągłych zakolach nie pozwalały na odpowiednie lawirowanie i zmuszały do powolnej, ostrożnej jazdy, przy urządzeniu sterowem łodzi, wymagającem szerokiej głębokiej wody

W dniu 4 lipca zmuszony był mój towarzysz ze względów służbowych odjechać do Będzina, sam zaś nie mogąc podróżować (obsługa sprzętu wymaga minimum dwu żeglarzy), a pragnąc przeczekać czas słotny, podróż w tym dniu z przykrością przerwałem, zostawiając jacht pod Sandomierzem na opiece proboszcza Wielowsi ks. dziekana Osikowskiego.

Przerwę w podróży wykorzystałem do zrobienia nowego składanego steru, który miał mi oddać wielkie usługi na dzikim, rozlanym, nieuregulowanym odcinku Wisły od Kazimierza Dolnego aż prawie po Górę Kalwarji i do skoptowania nowego towarzysza podróży w osobie korzystającego z urlopu st. majstra wojskowego Szklarczyka Stanisława.

Z nastaniem lepszej pogody w dniu 18 lipca, nie myśląc o „spoczęciu na laurach", pożeglowaliśmy w nadziei na rychłą zmianę wiatru na dogodniejszy w dalszą podróż... Niestety, wiatr północno - zachodni aż do końca podróży hartował nasze nerwy i wolę mimo przeciwności do osiągnięcia zamierzonego celu

Na odcinku Kazimierz Dolny — Warszawa mieliśmy dużo pracy, dalej warunki aż do Ciechocinka poprawiły się a dopiero od Torunia na głębokiej uregulowanej Wiśle zaznaliśmy prawdziwej rozkoszy żeglarskiej wynagradzającej sowicie trudy dotychczasowe.

Maksimum rozkoszy żeglarskiej doznaliśmy podczas kilku burz przy silnie wzburzonej i sfalowanej Wiśle pod Tyńcem, Szczucinem, Puławami, Nieszawą a szczególniej na odcinku od Fordonu wdół na przestrzeni około 25 kilometrów.

W dniu 2 lipca osiągnęliśmy Chełmno na Pomorzu, gdzie podróż ze względów służbowych, oddalony o 133 km. od Bałtyku musiałem przerwać. W Chełmnie dzięki uprzejmości i pomocy p. inż. Władysława Matusińskiego, naczelnika zarządu wodnego Chełmno, prezesa Ligi morskiej i kol., jacht został w porcie umieszczony i przed rosnącą powodzią zabezpieczony.

Przebyta dotychczas trasa 27 km. Przemszą i 807 km. Wisłą dała mi zupełne zadowolenie sportowe, dała mi możność osobistego stwierdzenia warunków żeglarskich na najtrudniejszym odcinku Wisły, dała mi możność poznania połaci kraju dotychczas prawie mi obcej.

Największą zaś dla mnie satysfakcją o co mi głównie chodziło, to wciągnięcie do tego przepięknego sportu nowych amatorów żeglarstwa spośród moich oficerów, z których kilku pragnie ze mną po manewrach podróż kontynuować.

Piecza nad cmentarzem

PARAFJALNYM W SOSNOWCU.

W „Dodatku Parafjalnym" do tygodnika „Niedziela" proboszcz parafji sosnowieckiej ks. kanonik T. Jankowski zamieszcza następujący komunikat:

„Podaje się do wiadomości Sz. Parafjanom, iż p. Jan Nowak, ogrodnik, powierzoną mu pieczę nad zewnętrznym wyglądem cmentarza, a więc jego stroną dekoracyjno - artystyczną. Zarząd cmentarza pragnie bowiem, aby to miejsce wiecznego spoczynku naszych Najdroższych i Najbliższych, było pięknie i estetycznie utrzymane, aby nie było niszczenia i kradzieży, aby był stale ktoś, kto czuwa nad wyglądem tego miejsca zmarłych.

Dlatego prosi się Sz. Parafjan, by nie wprowadzali na teren cmentarza przygodnych ogrodników lub pomocników, czy też chłopców, którzy mają pilnować grobów, gdyż nie będzie można utrzymać porządku, nie będzie można odpowiadać za nadużycia, które dawniej ciągle miały miejsce. Ludzie pracujący na terenie cmentarza muszą być pod kontrolą, muszą budzić zaufanie kierownictwa i muszą odpowiadać za całość i porządek na cmentarzu. Musi się więc ich znać, zawrzeć z nimi umowę i pilnować ich, a trudno wykonać to w stosunku do ludzi nieznanych i niepodlegających rygorom panującym na cmentarzu.

Zarząd cmentarza wierzy zatem w zrozumienie dla tej sprawy wśród Sz. Parafjan i ufa, że wszyscy wysiłki te poprą, widząc w tem własny interes.

Proboszcz.

× ODWOŁANA WYCIECZKA. Zapowiedziana na dzień 29 b.m. wycieczka łodzią motorową, organizowana pod protektoratem Ligi morskiej i kolonjalnej, została, z przyczyn niezależnych od organizatorów odwołana.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

27 Piątek

Dziś † Anieli
Jutro Ino centego
Wschód słońca 4 m. 04
Zachód „ 19 m. 36

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Czarownica nor".

PALACE: I „Hazard życia" II „Ognisty trójkąt".

EDEN: Flip i Flap w małżeńskiej niewoli

× ZASIŁKI Z FUNDUSZU BEZROBOCIA. Jak wynika z ogłoszonego w ostatnich dniach sprawozdania z działalności Funduszu Bezrobocia w r. 1933, liczba robotników, zabezpieczonych w Funduszu Bezrobocia, wynosiła w grudniu r. ub. 754.355 osób. Bezrobotnych robotników zarejestrowanych było 213.034, z czego zasiłki pobierało 36.935 osób. Przeciętnie na 100 ubezpieczonych przypada 4.9 pobierających zasiłki, na 100 bezrobotnych zaś — 17.3 pobierających zasiłki. Z ogólnej liczby pobierających zasiłki 18.858 osób przypada na teren województw centralnych, 1.013 na wschodnie, 11.978 na zachodnie i 5.084 na południowe.

Studenci wobec obozów

PRZYSPOSOBIENIA PRZEMYSŁOWEGO.

Jak się dowiadujemy, studenci akademji górniczej w Krakowie, przebywający w obozach przysposobiania przemysłowego na Górnym Śląsku, postanowili z obozów tych zrezygnować i wrócić do dawnego systemu, t.j. starać się o praktykę za pośrednictwem swej uczelni, gdyż obozy przysposobienia przemysłowego zupełnie nie odpowiadają swemu przeznaczeniu.

Podobną uchwałę mają powziąć także studenci, przebywający w innych obozach przysposobienia przemysłowego.

× BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY W BĘDZINIE. Dnia 29 b.m. o godz. 6.30 nastąpi wyjazd autobusem do Niwki celem wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej na pamiątkę 20-lecia wymarszu I kadrowej. Przejazd w obie strony bezpłatnie. Stawiennictwo mundurowych obowiązkowe i punktualne.

× DOROŻKI KONNE NA SZOSIE CZELADŹ — BĘDZIN. W związku z unieruchomieniem tramwajów na przestrzeni Czeladź — Będzin, pojawiły się znowu konne dorożki, które utrzymują komunikację międzymiastową. Przejazd zarówno autobusem, jak dorożka kosztuje 30 gr.

Straszny wypadek

NA KOP. CZELADŹ.

W podziemiach kop. Czeladź na Piaskach miał miejsce straszny wypadek, jakiemu uległ górnik Bronisław Sienkiewicz.

Duży i ciężki kamień, oderwany od stropu, spadł na nieszczęśliwego, który uległ złamaniu kręgosłupa. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala w Czeladzi, gdzie walczy ze śmiercią.

× ZATRZYMANIE MĘŻA, KTÓRY PORZUCIŁ ŻONĘ. Przed paru dniami donieśliśmy o ucieczce od żony Józefa Synczkowskiego, zamieszkałego w Dąbrowie. Synczkowski, porzucając żonę, zabrał 950 zł. oraz cenniejsze przedmioty z domu. Synczkowski niedawno wziął ślub i po krótkiem pożyciu z żoną, okradł ją i porzucił. Zawiadomiona o tem policja ujęła onegdaj Synczkowskiego w Niwce. Pieniędzy ani też zabranych przez niego z domu rzeczy nie odebrano. Zatrzymanego uciekiniera przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× PODRZUCENIE DZIECKA. Na placu przed kościółkiem kolejowym w Sosnowcu znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej w wieku około czterech miesięcy. Maleństwo umieszczono w miejskim domu dla niemowląt.

× ZWŁOKI NIEMOWLĘCIA. Z Czarnej Przemszy przy ulicy Parkowej w Sosnowcu wyłowiono zwłoki niemowlęcia płci męskiej. Zwłoki umieszczono w kostnicy.

× KRADZIEŻ KONIA. Ze stajni Antoniego Pięty na Kazimierzu skradziono konia wartości 200 zł.

Jak będą składane ofiary na rzecz powodzian.

Otrzymaliśmy szereg zapytań, głównie ze strony robotników, w sprawie składek na rzecz powodzian, gdyż tu i ówdzie nie wiedzą, czy ma to być pomoc jednorazowa, czy też akcja prowadzona będzie przez pewien okres czasu. W związku z tem wyjaśniamy, **iż narazie sprawa pomocy ma charakter akcji doraźnej, jednorazowej**, a wątpliwości powstały stąd, iż przemysł Zagłębia, pragnąc ułatwić pracownikom spłacanie składek, **zgodziło się potrącać je ratami.** Jeżeli więc ktoś zadeklarował na powodzian 5 zł. to nie znaczy, że stawkę tą będzie płacił przez 3 lub 4 miesiące, lecz dane przedsiębiorstwo, w którem ofiarodawca pracuje, może mu kwotę tę rozłożyć na okres 3—4 miesięcy.

Sądzimy, że wyjaśnienie powyższe usunie wszelkie wątpliwości co do charakteru akcji, która, powtarzamy, jest doraźna.

ZBIÓRKA W SOSNOWCU.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Sosnowcu zbiórka uliczna ofiar pieniężnych na rzecz powodzian.

Zbiórka ta musi dać rezultaty, wyrażające głębokie odczucie niedoli tysięcy rodzin, pozbawionych dachu i dobytku.

Paczki żywnościowe i odzieżowe oraz ofiary pieniężne dla powodzian przyjmuje w Sosnowcu wydział opieki społecznej w Magistracie (Warszawska 6) i administracje pism.

Ponadto wszelkie ofiary na rzecz powodzian można składać lub przekazywać bezpośrednio do Komunalnej Kasy Oszczędności w Będzinie, na rachunek nr. 175, lub też za pośrednictwem P.K.O. na rachunek nr. 31.145. z nadmienieniem na odwrotnej stronie przekazu, iż przekazywana kwota przeznaczona jest na rachunek nr. 175, lub poprostu na rzecz powodzian.

ZBIÓRKA W DĄBROWIE.

W sobotę, dnia 28 b.m. w Dąbrowie odbędzie się zbiórka datków w naturze na rzecz powodzian. W związku z tem kwestarze chodzić będą po mieszkaniach, zbierając ubrania, obuwie, bieliznę i t. p. rzeczy. Jest rzeczą zrozumiałą, że zamiast datków w naturze można składać ofiary pieniężne, a z uwagi na oddźwięk, jaki klęska powodzi znalazła w Zagłębiu, nie ulega wątpliwości, że ludność Dąbrowy życzliwie ustosunkuje się do zbiórki i wydatnie ją poprze.

—

Pracownicy Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, stosownie do apelu komitetu powiatowego i lokalnego pomocy powodzianom, ofiarowali 2 proc. swych poborów miesięcznych na powodzian.

W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH.

W zakładach przemysłowych na terenie Zagłębia odbywają się obecnie zebrania pracowników poszczególnych zakładów, aby stosownie do obowiązujących przepisów zadeklarować składkę na powodzian i wyrazić swą zgodę na potrącenie z zarobku tej kwoty przez zarząd przedsiębiorstwa. Trzeba z dużem uznaniem stwierdzić, że nasi robotnicy wykazują duże wyrobienie społeczne wszędzie bowiem jednomyślnie zapadają uchwały w sprawie opodatkowania na rzecz powodzian i dotychczas nie było wypadku, aby gdziekolwiek odmówiono pomocy na ten cel, choć wiadomo, że robotnicy nasi także znajdują się w trudnych warunkach finansowych, a mimo to spieszą z ofiarną pomocą swym bliźnim.

PIĘKNY PRZYKŁAD.

Zarząd K. S. Solvay w Grodźcu, mimo ciężkich warunków finansowych postanowił przyjść z pomocą ludności nawiedzonej katastrofą powodzi.

W tym celu dnia 29 b.m. odbędą się zawody koleżeńskie piłki nożnej w Grodźcu pomiędzy K. S. Strzelec (Szarlej) a K. S. Solvay (Grodziec). Ze względu na wzniosły cel zarząd klubu apeluje do miejscowej ludności o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w wspomnianej imprezie. Początek zawodów o godz. 17. Przedmecz o godz. 15.

KLINKIERNIA W GRÓDKOWIE.

Od urzędników i robotników klinkierni „Gródków" zebrano dobrowolnych ofiar na pomoc ofiarom powodzi zł. 500, które przekazano wczoraj powiatowemu komitetowi pomocy ofiarom powodzi w Będzinie.

PIEKARZE NA POWODZIAN.

Zarządy Cechów piekarzy w Sosnowcu na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 26 b.m. postanowiły przeprowadzić zbiórkę ofiar wśród członków cechów, na rzecz pomocy ofiarom powodzi. Zbieraniem ofiar zajmą się członkowie zarządów cechów m. Sosnowca.

SPORTOWCY NA POWODZIAN.

Amatorski klub sportowy w Niwce nadesłał nam następujące pismo: „W dniu 25 lipca b.r. miały odbyć się zawody piłkarskie pomiędzy A. K. S. Niwka a Z. K. S. „Samson" Modrzejów na stadjonie PMS. w Niwce z których całkowity dochód przeznaczony był na powodzian. Z niewiadomych powodów dla nas w ostatniej chwili stadjonu na powyższe zawody odmówiono, co skłoniło nas do rozegrania zawodów tych na boisku K. S. 09 w Mysłowicach. Prezes K. S. „09" p. Pytlik udzielił boiska bezinteresownie. Dochód z meczu wyniósł zł. 40.70 (słownie czterdzieści zł. 70 gr.), który przekazano Powiatowemu komitetowi niesienia pomocy powodzianom w Będzinie".

Sądzimy, że w ślad za nami pójdą i inne kluby sportowe Zagłębia.

W GRODZCU

W dniu 23 b.m. z inicjatywy zarządu gminnego w Grodźcu odbyło się II konstytucyjne zebranie komitetu niesienia pomocy powodzianom Małopolski. Po zagajeniu zebrania przez wójta p. Br. Imiołczyka, zebrani wyłonili komitet w osobach: przewod. ks. prob. St. Bilski, wiceprzew. Br. Imiołczyk — wójt, sekretarz — Jan Czajer, skarbnik — Jan Jędrusik. Następnie komitet zajął się opracowaniem szczegółowego planu zbiórki na rzecz powodzian.

Plan ten ustalono następująco: rozesłać do wszystkich organizacyj na terenie Grodźca listy z prośbą o finansowe poparcie akcji; przeprowadzić zbiórkę ofiar między miejscowymi kupcami; zarządzić zbiórkę ofiar między robotnikami i urzędnikami w miejscowym przemyśle; przeprowadzić zbiórkę u miejscowych rolników, (akcję tą powierzono p. Janowi Jędrusikowi — prezesowi kółka rolniczego), urządzić w dniu 12 sierpnia r.b. kwestę uliczną; zwrócić się do klubu sport. Solvay o urządzenie przez ten klub meczu, a dochód uzyskany z tej imprezy przeznaczyć na rzecz powodzian.

Celem spopularyzowania akcji zbiórki postanowiono napisać odpowiednie ulotki i rozpowszechnić je między miejscowem społeczeństwem, wzywając do składania ofiar.

Ofiary należy wpłacać do spółdzielni kredytowej „Jedność w Grodźcu przy ulicy Narutowicza.

Do parafjan sosnowieckich.

Ratujmy powodzian...

Cały kraj nasz, a nawet inne kraje europejskie boleją nad tą straszną katastrofą, jaka nawiedziła Małopolskę środkową i ziemie nadwiślańskie. Klęski tej powodzi są wprost nie do pojęcia, nie mogą jej jeszcze ogarnąć ci, których ona dosięgła... Woda, ten żywioł błogosławiony stał się w tej klęsce najbardziej niszczącym i niebezpiecznym, przed którym nie było ratunku, żadna ludzka siła tej potędze, niosącej zgubę i zagładę oprzeć się nie potrafiła... Zalane wioski, miasta i miasteczka, zniesione domy, chaty, szopy i stodoły, porwani nurtem ludzie i bydło, zboża i drzewa wyrwane i uniesione... To było straszne w swej grozie i bezwzględności... Ale straszniejszy jest dziś widok tych pięknych i uroczych stron Polski, które stały się cmentarzyskiem wielkiem, nieobjętem, przerażającem swą nagością i temi tysiącami trupów ludzkich i zwierzęcych, któremi zasiane są łąki i pola... Pomyśleć tylko życie natury zamarło tam, błoto, zaduch, grożący epidemją, martwa cisza: grób. A ci, którzy w cudowny sposób życie uratowali, którzy jeszcze żyją, to zjawiska, to duchy ludzkie. Przerażenie, rozpacz i nędza, która dotkliwie daje im się we znaki, odebrała im mowę, czucie i myślenie... Chodzą biedni, szukają swego mienia, swych rodzin, swej ziemi... a tu nic, tylko zniszczenie, martwota i pustka... Po co im żyć, tego nie rozumieją, co będą jeść, prawie się nie troszczą, gotowi zginąć, gotowi umierać, bo nie mogą ratunku i pomocy się doczekać...

Czy to wszyscy rozumieją i czują, czy tragedję tych nieszczęśliwych, wobec których każdy z tutejszych biedaków, jeszcze bogaty i szczęśliwy... Czy pozostaniemy wobec ich niedoli, wobec ich bólu i rozpaczy, my którzy mamy dach nad głową, którzy mamy choć skromny posiłek, ale go mamy, którzy wokół siebie widzimy świat piękny i niezniszczony, którzy nie oglądamy tego grobu naszego całego życia, naszych trudów, starań i wysiłków, naszych zamiarów i planów choćby najskromniejszych... Czy nie pospieszymy z pomocą i ratunkiem, na jaki nas tylko stać, my parafjanie, katolicy, którym los tych biedaków nie może być i nie jest obojętny?

Napewno każdy w miarę swej możności, a często ponad możność złoży ofiarę zarówno w modlitwie jak i w pieniądzu... Modlić się trzeba, by Pan Bóg po tej niedoli Łaskawego Miłosierdzia Swego żyjącym nie odmawiał, by zmarłym to miłosierdzie okazał i pocieszył te serca dziś z bólu i rozpaczy odrętwiałe, by uchronił od zarazy, która może zniszczyć do reszty to ocalone życie ludzkie, a... ofiary pieniężne składać, by ludzie ci z głodu nie umarli, by spieszono im z pomocą i ratunkiem, by uchronić ich od zarazy i śmierci.

Powstał i w Sosnowcu Komitet pomocy ofiarom powodzi, który rozwinie akcję zbiórkową. Należy więc ze zrozumieniem i ofiarnością wysiłki jego popierać, śpieszyć z pomocą i pracę swoją także złożyć w ofierze...

Wierzę, że parafjanie moi zdadzą egzamin swego wyrobienia obywatelskiego i okażą się w całej pełni miłosiernymi...

Ks. T. JANKOWSKI
proboszcz parafji N.M.P.
w Sosnowcu.

Czy żydzi otrzymali zaproszenie

na zebranie Komitetu pomocy powodzianom?

We wczorajszym numerze wyczerpująco opisaliśmy incydent, który miał miejsce na organizacyjnem posiedzeniu komitetu pomocy powodzianom w Sosnowcu. Na posiedzeniu tem stwierdzono, że wśród licznie zebranych przedstawicieli społeczeństwa polskiego brak jest reprezentacji żydowskiej, co sobie wytłomaczono chęcią uchylenia się ludności żydowskiej od udziału w ofiarności na rzecz powodzian. Taka też opinja ukazała się w prasie.

Wiadomość tą wywołała wielkie poruszenie wśród żydów sosnowieckich, którzy, jak to już donosiliśmy, uchwalili protest przeciwko posądzeniu ich o uchylenie się od składania ofiar i zgłosili swe przystąpienie do Komitetu pomocy powodzianom, twierdząc kategorycznie, że na wtorkowe zebranie komitetu w Magistracie sosnowieckim nie otrzymali zaproszenia.

Pod tem oświadczeniem podpisanych jest dwunastu przedstawicieli żydowskich organizacyj w Sosnowcu, mianowicie: L. Zendel — Gmina Wyznaniowa Żydowska, J. Saper — Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców, H. Olimer — Centrala Detal. i Drobn. Kupców, S. Lejzerowicz — Związek właścicieli domów i placów, dyr. A. Landau w imieniu żydów sędziów handlowych, B. Tencer w imieniu żydów radców Izby przem.-handlowej, dr. T. Melodysta — Organizacja Sjonistyczna w Polsce, B. Secemski — Organizacja Agudas - Izrael, J. Kabak — Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności, St. Reznik — Komitet szpitala żydowskiego, dr. A. Lewenhof — Żydowskie Towarzystwo Gimn. Sport. „Makabi", Towarzystwo Ochr. Zdr. ludn. żyd. w Polsce „Toz" — adw. A. Kon.

Ze strony Magistratu dochodzą nas nieoficjalne zapewnienia, że zaproszenie na zebranie komitetu wysłane było do gminy żydowskiej. Przypuszczamy, że sprawa ta się jeszcze wyjaśni.

Jakkolwiek tam jednak było należy przyjąć do wiadomości fakt przystąpienia przedstawicieli ludności żydowskiej do komitetu pomocy powodzianom w Sosnowcu i liczyć się z tem, że społeczeństwo żydowskie w myśl uchwały kierowników swych organizacyj, że „w chwilach nagłej potrzeby, niedoli i nieszczęść całem sercem oddajemy się sprawie państwowej i ofiarności publicznej" — okaże tą ofiarność w stopniu najwyższym.

Dodać należy, że z wyjątkiem Będzina we wszystkich innych miejscowościach Zagłębia przedstawiciele żydów nie należą do komitetów. Niewątpliwie pójdą oni za przykładem żydów sosnowieckich i natychmiast zgłoszą swój akces do komitetów lokalnych.

—o—

OFIARY.

NA POWODZIAN złożyli w naszej Administracji:

W. Laskowski z Dąbrowy Górn. zł. 5 (pięć)

Janina Kaczyńska z Sosnowca zł. 10 (dziesięć).

Mejerowa Jadwiga z Sosnowca zł. 25 (dwadzieścia pięć).

Z. Sabara zamiast upominku imieninowego dla p. dr. Anny Niepielskiej w dniu Jej Imienin zł. 5 (pięć).

Aresztowanie herszta

KOLPORTERÓW FALSYFIKATÓW.

Jak donieśliśmy wczoraj, w Będzinie wykryto skład fałszywych monet 2, 5 i 10-złotowych, w związku z czem aresztowano 18 osób.

W wyniku dalszego dochodzenia, wczoraj aresztowany został w Będzinie herszt szajki kolporterów falsyfikatów i przysłany pod eskortą do dyspozycji władz sądowych w Sosnowcu.

Dalsze dochodzenie w toku.

Pasterz pod nogami
ROZJUSZONEJ KROWY.

W ub. środę na polach czeladzkich miał miejsce wypadek, który omal że nie skończył się śmiercią pasterza. 60-letniego Teodora Koniecznego. Pasł on krowę, trzymaną na powrozie. w pewnej chwili przestraszona krowa poczęła wierzgać i szarpać się, a pasterz nie mogąc jej utrzymać, przewrócił się. Wtedy krowa strasznym swym ciężarem przycisnęła nieszczęśliwego, deptając go nogami. Pasterz doznał kilkokrotnego złamania ręki, oraz poważnych obrażeń wewnętrznych. Rannego umieszczono w szpitalu w Będzinie.

SPORT.

KUSOCIŃSKI POKONANY.

W Sztokholmie odbył się we wtorek wielki międzynarodowy mecün lekkoatletyczny, w którym również wzięło udział 3 Polaków: Kusociński, Heljasz i Lukhaus. Kusociński startował w biegu na 3 klm., w którym poniósł niespodziewaną porażkę od Szweda Nielsena.

Początkowo obaj zawodnicy stale zmieniali się w prowadzeniu na 400 mtr. przed metą Kusociński niespodziewanie finiszuje. Nielsen rozpoczął swój finisz dopiero na 250 mtr. i stale dochodził Polaka. Na ostatnich prawie metrach Nielsen wysunął się nieznacznie przed Kusego i wygrał bieg w czasie 8:10,5, bijąc temsamem rekord światowy Kusocińskiego, który wynosił 8:18,8 min. Czas Kusocińskiego również lepszy od rekordu światowego, wynosił 8:12,2 m.

C. K. S. — ROŹDZIEŃ — SZOPIENICE.

W nadchodzącą niedzielę drużyna C. K.S. Czeladź wyjeżdża do Szopienic, gdzie rozegra mecz koleżeński z Roździeniem — Szopienice.

CIEKAWY MECZ W CZELADZI.

29 b.m. o godz. 17 na boisku w Czeladzi rozegrany będzie ciekawy mecz o wejście do kl. A pomiędzy Płomieniem z Milowic a Dąbrową. Mecz ten zapowiada się sensacyjnie ze względu na dobrą formę i równe siły drużyn.

S. M. P. (Porąbka) — T. U. R. (Ząbkowice).

W nadchodzącą niedzielę o godz. 5 popol. na boisku Warsz. T-wa w Niemcach odbędą się ciekawe zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. C. W zawodach o mistrzostwo S. M. P. pokonało K.S. „Orlęta" z Dąbrowy 2:0 oraz Ż.K.S. Makabi 4:1.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zabójstwo
POD KOZIEGŁOWAMI.

Onegdaj o godz. 6 rano znaleziono na łące obok Koziegłów zwłoki 66-letniej Marjanny Pietrusiak, wdowy, mieszkanki Koziegłów.

Jak się okazało staruszka została zamordowana. Zadano jej 5 ran ciętych w głowę oraz poderżnięto gardło brzytwą. Zabójstwa dokonano prawdopodobnie po południu dnia wieczorem, gdy staruszka wracała z pola do domu.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia kto i na jakiem podłożu dokonał ohydnego mordu.

STELLA — Wiernym Ci byłem.

× ZAWIERCIE NA POWODZIAN. Akcja zbiórkowa na rzecz ludności Małopolski, dotkniętej klęską powodzi prowadzona jest nader intensywnie. Dyrekcja fabryki hufnali na Borowem Polu złożyła 1600 zł., niezależnie od 500 zł. złożonych przed paru dniami. Urzędnicy TAZ. z fabryki szkła opodatkowali się w wysokości 2% swych poborów. Z ofiarami w miarę możności spieszą również robotnicy. Na terenie powiatu rozpoczęły już akcję zbiorkową.

W ub. środę podczas występu znanego aktora filmowego w kinie Stella, na jego apel do publiczności zebrano 44 zł. 20 gr. na powodzian. Pieniądze te zebrane przez p. Grabowską, p. Walter wręczył kom. Berndtowi.

× HONOROWY PREZES ZW. B. OCHOTNIKÓW. Na walnem zebraniu Zw. b. ochotników armji polskiej nadano godność honorowego prezesa Związku komisarzowi Szczodrowskiemu.

× UZUPEŁNIENIE. W uzupełnieniu artykułu o półkolonjach dla dziatwy w Zawierciu, dodać należy, że półkolonje subsydjowane są przez miejski Komitet Funduszu Pracy, który na skutek starań kom. Szczodrowskiego wyasygnował na urządzenie półkolonji większą kwotę.

Sytuacja na rynku pracy
Zamknięcie fabryki „Olkusz"

Sytuacja na rynku pracy na terenie działalności inspektoratu pracy w Sosnowcu, t.j. powiatów Będzińskiego i Olkuskiego uległa w ub. tygodniu dalszemu pogorszeniu. Przyczyniło się do tego w pierwszym rzędzie unieruchomienie, spowodu braku zamówień fabryki Olkusz, zatrudniającej ponad 1000 ludzi, Obecnie pracuje tylko 200 robotników przy przeróbce pieca w emaljarni i drobnych reparacjach.

Kopalnia Grodziec przyjęła do pracy 15 robotników; zatrudnia obecnie łącznie 577 robotników.

Ząbkowicka fabryka szkła nie została unieruchomiona, zmniejszyła się natomiast załoga o 87 robotników do 140.

Spółka robotnicza do eksploatacji huty szklanej w Strzemieszycach (dawnej) „Teps") została po dłuższej bezczynności uruchomiona; przyjęto do pracy 85 robotników.

Huta Katarzyna zwolniła z oddziału rurkowni 11 robotników, natomiast przyjęła do stalowni 47.

Polskie Zakłady przemysłu cynkowego, w Będzinie zwolniły z pracy 38 robotników; zakłady zatrudniają obecnie 337 osób.

Przedsiębiorstwo budowlane inż. „Weinzieher" w Będzinie przyjęło do pracy 31 robotników.

ZLIKWIDOWANIE ZATARGU.

Przerwany na kopalni Lipno strajk, wznowiony został znów onegdaj. W związku z tem w dniu wczorajszym bawił na kopalni insp. Rychłowski i odbył ze stronami konferencję, która doprowadziła do likwidacji strajku. Z sumy 7 tysięcy zł. zaległości zarząd kopalni wypłacił robotnikom 3 tys. zł. Reszta ma być wkrótce wypłacona. Robotnicy pracują obecnie normalnie.

NA KOP. „MAŁGORZATA".

Podczas inspekcji, przeprowadzonej na kopalni „Małgorzata" w Będzinie, zatrudniającej 40 robotników, okazało się że robotnicy nie otrzymują w odpowiednim terminie swych zarobków. płace są niskie, niema regulaminu oraz że robotnicy podczas pracy nie są zabezpieczeni przed niebezpieczeństwem.

Anormalnemi temi stosunkami zajął się inspektorat pracy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dekadowy bilans Banku Polskiego.

W ciągu drugiej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.5 milj. zł. do 491.2 milj. zł. jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 2,8 milj. zł. do 41,4 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 7,5 milj. zł. do 680,8 milj. zł., przyczem portfel wekslowy spadł o 6.8 milj. zł. do 581.9 milj. zł., pożyczki, zabezpieczone zastawami, zaś — o 6,3 milj. zł. do 55,6 milj. zł.: natomiast portfel biletów skarbowych zdyskontowanych — wzrósł o 5.6 milj. zł. do 43.3 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 8,2 milj. zł. do 43,2 milj. zł. Pozycja „inne aktywa" spadła o 0,2 milj. zł. do 145,8 milj. zł., zaś „inne pasywa" zwiększyła się o 1,1 milj. zł. do 257,3 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 24,9 milj. zł. do 215,0 milj. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian spadł o 27.6 milj. zł. do sumy 879,4 milj. zł.

Pokrycie złotem zwiększyło się z 49,21 proc. w dniu 10 lipca do 49,39 proc. w dniu 20 lipca.

Dziesięć Izb handlowo - przemysłowych.

Rozporządzeniem ministra przem. i handlu została skasowana Izba handlowo - przemysłowa w Bielsku. Obszar objęty dotychczas działalnością tej Izby podzielony będzie pomiędzy Izby przem. - handlowe w Krakowie i Katowicach. Ilość Izb przem.-handl. na obszarze całego państwa ustalona została ostatecznie na dziesięć z siedzibami: w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Lublinie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie i Katowicach. Pierwotnie istniało 12 Izb przem.-handlowych.

Na jesieni ub. roku została skasowana Izba w Bydgoszczy, a obecnie Izba w Bielsku.

—o—

Wobec upływu 5-letniej kadencji, odbędą się na jesieni br. wybory do rad Izb przem.-handlowych w całym kraju. Izby przem.-handlowe przystąpiły do sporządzania list wyborczych. Termin wyborów wyznaczony będzie prawdopodobnie na październik.

Kronika gospodarcza.

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK P. K. O. Dnia 25 lipca 1934 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 22-e z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-ej.

Po zł. 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 51808 52938 54782 55157
55247 55271 55925 55869 56553 56795 57318
58596 59410 60290 60587 60612 61442 61597
61788 62419 62822 63077 64279 64416 64621
65393 65489 65495 66216 66531 67034 67189
67938 68219 69342 69515 70325 70929 71396
72767 72900 73516 75859 76425 76692 76809
77423 77668 78161 78395 78700 79385 82272
84011 85056 85523 87203 87402 88356 88379
88511 89079 90459 90811 91429 92092 92363
92497 92643 92976 92981 93050 94630 94816
95392 95423 96474 97012 97251 97403 97888
99399 100616 100703 100846 100932 101162
101205 102220 102284 104192 106279 106904
107650 107656 107831 108608 108984 109215
109227 110688 111270 111305 111471 111674
112059 112654 113029 113164 113339 113411
113448 114053 114750 114945 115842 116162
116265 116747 116763 116954 117120 117137
117414 117634 118135 118411 118467 118904

CIEKAWE ORZECZENIE. Izba Sądu Najwyższego opublikowała nowe ciekawe orzeczenie w sprawach walutowych. Rozpatrując skargę kasacyjną o przerachowanie zobowiązań dolarowych Sąd Najwyższy orzekł że miernikiem wartości na obszarze państwa polskiego jest złoty. Dochodzenia roszczeń w złotych tytułem równowartości roszczeń w obcej walucie, a to wedle kursu w dniu wytoczenia powództwa, są dopuszczalne z braku odmiennej umowy stron i nie ulegają zmianie mimo późniejszych zmian w kursie odnośnej waluty obcej.

ZWYŻKA CEN ZBOŻA. Na rynku zbożowym w Polsce trwa od kilku dni zwyżka cen zboża wszystkich gatunków. W dniu 24 b.m. cena żyta osiągnęła w obrotach giełdowych i kupieckich poziom 15.50 zł. za 100 kg. W stosunku do cen płaconych ostatnio przez młyny i kupców prywatnych na prowincji, oznacza to zwyżkę o 3.50 zł. na kwintalu. Różnica między cenami płaconemi za żyto na giełdach zbożowych i w prywatnych tranzakcjach kupieckich zaciera się coraz bardziej. W b. Kongresówce dokonano pierwszych tranzakcyj żytem z nowych zbiorów Ziarno z ziem mocnych jest dobrej jakości, z piasków nieco drobniejsze. Podaż żyta jest dotychczas mała.

ROKOWANIA KONTYNGENTOWE POLSKO - FRANCUSKIE. Toczące się rokowania polsko - francuskie o ustalenie kontyngentów na III kwartał roku bieżącego znajdują się na dobrej drodze i będą ukończone w najbliższych dniach.

Jak słychać, wysokość kontyngentów pozostanie w dalszym ciągu mała i nowy układ nie przyniesie wzrostu obrotów towarowych między Polską a Francją.

36-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY W PRZEMYŚLE TEKSTYLNYM W NIEMCZECH. Ogłoszone rozporządzenie rządu, obowiązujące od 15 b. m., wprowadza w przemyśle tekstylnym 36-godzinny tydzień pracy. Celem tego rozporządzenia jest zapobiegnięcie produkcji na zapas i wprowadzenie oszczędności w istniejących zapasach surowców. Równocześnie z tem rozporządzeniem został ogłoszony zakaz podwyżki cen wyrobów tekstylnych. Podwyżka będzie mogła być w przyszłości dozwolona tylko w wypadkach stwierdzonej konieczności.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

MŁODOCIANI ZŁODZIEJE.

Przykre wrażenie wywarło zjawienie się przed sądem grodzkim w Sosnowcu dwóch młodych chłopców, Zygmunta Olszewskiego i Marjana Płachcińskiego, oskarżonych o kradzież. Skradli oni Ignacemu Surowcowi narzędzia stolarskie, oraz inne drobnostki. Kradzież się jednak nie udała, gdyż w kilka godzin potem zatrzymani zostali przez policję. Na rozprawie tłomaczyli się oni ze łzami w oczach, że kradzieży dopuścili się z nędzy i że więcej tego nie zrobią. Sąd, biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonych, udzielił Olszewskiemu upomnienia, Płachcińskiego zaś skazał na umieszczenie w domu poprawy. z zawieszeniem.

Przed tymże sądem stanął również 17-letni Edward Matyja z Sosnowca, oskarżony o kradzież z budki, należącej do Antoniego Zielińskiego kurtki, noża i rękawiczek. Sąd skazał go na 7 dni aresztu.

NIE DAM ŁAPÓWKI.

Brzydką sprawę miał właściciel jatki mięsnej, Chaim Grauer z Sosnowca. Kiedy mianowicie spisywano mu protokół za to, że sprzedawał w brudnym fartuchu mięso, Grauer wpadł w szał i zaczął krzyczeć: Chcecie, żebym wam wiecznie dawał łapówki?

Sąd skazał go za to na miesiąc aresztu z zawieszeniem.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — A. L. 14 zatonęła.

× ODPUST W OLKUSZU. W dniu wczorajszym z okazji św. Anny, odbył się w Olkuszu odpust, na który, pomimo żniw, przybyło sporo ludności z okolic.

× ULICA MINISTRA PIERACKIEGO. Na ostatniem posiedzeniu rady gminy Sławków zapadła uchwała nazwania jednej z ulic w kierunku cmentarza w Sławkowie, ulicą ministra Pierackiego.

× KOMITET POWODZIOWY W SŁAWKOWIE. Z inicjatywy wójta gm. Sławków, p. St. Kusia, w dn. 25 b.m. utworzony został w Sławkowie gminny Komitet pomocy ofiarom powodzi. Zarząd stanowią pp.: Al. Nowakowski — przewodniczący, wójt Kuś — zastępca, St. Kopczyński — skarbnik, Wł. Krasuski — zastępca i St. Wiltos — sekretarz. Ponadto wybrana została sekcja zbiórkowa, do której weszła większa ilość osób. Kwesty uliczne na powodzian odbywać się będą co niedziele przez 4 tygodnie, zbiórka doraźna darów po domach rozpocznie się 30 b.m. Na zapoczątkowanie zbiórki m. in. firma Massalskich w Sławkowie ofiarowała 25 kg. słoniny.

× PRZEDŁUŻENIE OTWARCIA OGRODU. Na skutek naszego apelu, Magistrat olkuski wydał polecenie przedłużenia otwarcia ogrodu przy ul. Mickiewicza w Olkuszu w niedziele i święta do godz. 11 wieczorem.

× EMIGRACJA. W tym miesiącu z pow. Olkuskiego wyemigrowało zagranicę 4 rodziny żydowskie, mianowicie: 1 do Francji, 1 do Włoch i 2 do Palestyny.

× ZAMOŻNY KUPIEC ODMÓWIŁ OFIARY. Jak już donosiliśmy, w Skale pod Ojcowem utworzył się Komitet pomocy powodzianom, który zbiera ofiary na dotkniętych klęską powodzi. Członkowie komitetu zwrócili się m. in. do jednego z zamożniejszych kupców - żydów w Skale, mianowicie Gertlera, który odmówił złożenia na ten cel ofiary.

× POŻAR 6 DOMÓW W ŻARNOWCU. W dn. 25 b.m. z niewyjaśnionej narazie przyczyny spaliły się sąsiadujące ze sobą domy: Majlesa Księskiego, Rywki Sudtanik, Szlamy Blat, Ryfki Hendler, Pesli Hendler i Szymona Hendlera.

Wkrótce już „Święto Warszawy"

Informacje niezbędne dla każdego uczestnika.

Wobec tego, że „Święto Warszawy", wspaniała rewja kultury i sztuki polskiej rozpocznie się już za tydzień, przeto podajemy do wiadomości szerokich kół zainteresowanych szereg niezbędnych informacji dotyczących festivalu stołecznego.

W pierwszym rzędzie przypominamy, że 70% zniżka kolejowa ma charakter indywidualny, t. zn., że przysługuje każdej pojedyńczej osobie, udającej się w czasie od 4-go do 18-go sierpnia b. r. do Warszawy a zaopatrzonej w karnet festivalowy. Zniżka jest ważna z każdej dowolnej stacji kolejowej do Warszawy i z Warszawy do każdej dowolnej stacji.

Karnety festivalowe są imienne i zawierają sto kilkadziesiąt kuponów, gwarantujących posiadaczom karnetu szereg przywilejów. W karnet taki zaopatrzyć się będzie można już w najbliższym czasie we wszystkich agencjach „Orbisu", w kioskach „Ruchu" na dworcach kolejowych, w oddziałach centralnych instytucyj gospodarczych a nadto dla członków LOPP-u we wszystkich oddziałach i kołach tej organizacji.

Z uwagi na to, że karnety są imienne i władze kolejowe uprawnione są do przeprowadzania kontroli, wskazanem jest, by każdy posiadacz karnetu, udając się w podróż, zaopatrzył się w jakąś legitymację z fotografją stwierdzającą jego tożsamość.

Po przyjeździe do Warszawy znajdującą się w karnecie kartę uczestnictwa należy ostemplować w ekspozyturze biura festivalu na wystawie „Polska i Polacy w świecie". W stolicy wszelkich informacyj zasięgnąć będzie można w kiosku festivalu na dworcu Głównym, oraz w biurach festivalu (lokal Zw. Prop. Tur. — Wierzbowa 8).

W sprawie kwater należy się skomunikować zawczasu ze Związkiem propagandy turystycznej, w którego urzędzie znajdują się te sprawy. Zw. prop. turyst. przydzielać będzie kwatery w miarę kolejności zgłoszeń. Informacja ta jest szczególniej ważna dla tych którzy nie mają w Warszawie rodziny, wzgl. stałego pied a terre. Trzeba się bowiem liczyć z tem, że w okresie „Święta Warszawy", niełatwo będzie o pokój w hotelu czy pensjonacie. Cała Polska bowiem spotka się wówczas w stolicy, gdyż „Święto Warszawy" daje każdemu mieszkańcowi prowincji jedyną okazję do poznania stolicy, okazję która niewiadomo czy się kiedy powtórzy.

Udającym się w sierpniu w podróż opłaci się z uwagi na 70% zniżkę nałożyć nawet drogi, byle odwiedzić stolicę. Dlatego też każdy powinien pamiętać, że w sierpniu bieżącego roku wszystkie drogi prowadzą przez Warszawę.

Najpopularniejszy pociąg popularny

„Szlakiem powstańców na Odrę".

Nigdy i nigdzie jeszcze żadna rocznica narodowa nie była obchodzona w formie, jaką przewidziano w 15-lecie wybuchu I-go powstania śląskiego. W dniach 18 i 19 sierpnia cały Śląsk przemieni się w jeden wielki obóz sportowy. Tysiące zaproszonych gości z kraju i z zakordonów wespół z całą polską ludnością województwa uczci pamiętną rocznicę najrozleglejszym udziałem w niebywałych dotychczas w Polsce wielkich imprezach wyczynu fizycznego i techniczno - sportowego, organizowanych przez Komendę Główną Związku Powstańców Śląskich. Imprezami będą: 1) tradycyjny „Marsz Powstańców na Odrę", w którym weźmie udział poza Związkiem Powst. Śl. kilkadziesiąt drużyn, wyeliminowanych spośród pokrewnych związków i organizacyj śląskich, 2) ogólnopolski raid samochodowo-motocyklowy „Szlakiem Powstańców na Odrę" oraz 3) ogólnopolskie wyścigi kolarskie „Szlakiem Powstańców na Odrę" Z uwagi na fakt, że meta mieści się nad Odrą obok Olzy, gdzie też odbędzie się zarazem potężna manifestacja narodowa — Zarząd główny Związku powstańców śląskich organizuje pod nazwą *„Szlakiem Powstańców na Odrę" pociąg popularny do Olzy* dla ogółu przyjezdnych gości, sportowców jak i patrjotycznego obywatelstwa. Cena przejazdu tam i z powrotem wynosi 4 zł. Odjazd 19 sierpnia rano. Z uwagi na konieczność zabezpieczenia się, czy wobec licznych zgłoszeń nie zajdzie potrzeba uruchomienia drugiego pociągu — *Zarząd gl. Związku powstańców śląskich Katowice, Plebiscytowa 1, IV. tel. 30766 zapisy na bilety przyjmuje najdalej do 10 sierpnia* Bliższe szczegóły co do odjazdu i powrotu pociągu popularnego ogłoszone zostaną osobno.

Żegiestów wyszedł z powodzi obronną ręką.

Od kilku dni piękna słoneczna pogoda.

Katastrofalna powódź jaka nawiedziła południową połać naszego państwa nie była groźną dla Żegiestowa. Wezbrane fale Popradu, które zalały jedynie niżej położoną część miejscowości nie wyrządziły na szczęście większej szkody samemu zakładowi, za wyjątkiem zamulenia pól i ogrodów warzywnych. Wprawdzie stan wody na rzece podniósł się do nienotowanej dawno wysokości, wynoszącej blisko 4 metry ponad normę, jednak ani przez chwilę nie zagrażał budynkom zakładowym i willom, położonym jak wiadomo, około 60 m. ponad korytem Popradu.

Sam wylew Popradu był dla kuracjuszy niebywałą sensacją; to też wszyscy podziwiali całemi godzinami to, co się działo na rzece, niosącej na swych falach olbrzymie ilości drzewa, porwane olbrzymią siłą na ziemi słowackiej.

Spowodu zerwania mostu kolejowego w Rytrze i Nowym Sączu, co pociągnęło za sobą przerwę w normalnym ruchu pociągów, początkowo zapanowało zdenerwowanie. Rychło jednak ustąpiło z chwilą ukazania się komunikatów, informujących kuracjuszy o sytuacji powodziowej.

Od środy panuje w Żegiestowie przepiękna, słoneczna pogoda. Średnia temperatura dnia wynosi obecnie 25C. Czwartkowy upał wypędził setki kuracjuszy na plażę popradową, która mieniła się tęczą barwnych kostjumów.

W tej chwili bawi w Żegiestowie przeszło 1500 osób przyczem spodziewany jest napływ nowych kuracjuszy bowiem zainteresowanie zdrojowiskiem żegiestowskiem jest olbrzymie. W dalszym ciągu napływają liczne zgłoszenia i zamówienia mieszkań zarówno na ostatnie dni lipca jak również na sierpień i wrzesień.

Z dniem 1 sierpnia rb. uruchamia zakład 3-tygodniowe ryczałty w cenie zł. 170. — Kwotą tą objęte jest mieszkanie wraz z utrzymaniem oraz kąpielami mineralnemi. Przy zajęciu pokoju w komfortowym domu zdrojowym cena wynosi 270 zł. za trzy tygodnie.

„Święto gór"

JEDNAK SIĘ ODBĘDZIE.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach odbędzie się w Warszawie zebranie związku Podhalan. Na zebraniu tem zgłoszony będzie wniosek, aby **Ministerstwo komunikacji przyznało ulgi kolejowe dla turystów**, udających się do Małopolski Zachodniej. Projektowane jest, aby ulgi te ustalone zostały według norm jakie obowiązywały w roku ubiegłym przy wyjeździe do uzdrowisk. Dwutygodniowy pobyt w uzdrowisku podkarpackiem **uprawniałby do 50-procentowej zniżki kolejowej.** Zarządzenie takie wzmogłoby ruch turystów do okolic podkarpackich.

Na zebraniu Związku Podhalan rozpatrywana będzie również **kwestja „święta gór".** Pod pierwszem wrażeniem klęski elementarnej, jaka nawiedziła Małopolskę Zachodnią, **zdecydowano odwołać „święto gór", wyznaczone na 15-go sierpnia.** Zw. Podhalan uważa, iż **decyzja ta jest niesłuszna** i że właśnie teraz bardziej niż kiedykolwiek potrzebne jest „święto gór", z któremi łączone były niemałe nadzieje ludności podkarpackiej na zarobek.

Związek Podhalan projektuje aby **termin „święta gór" przesunąć na 1 września** i nadać mu charakter odmienny od dotychczas planowanego. „Święto gór" przy licznym udziale turystów z Polski i zagranicy stanowić może poważne źródło dochodów dla nawiedzonych klęską powodzi mieszkańców Podkarpacia. Spodziewane zyski ze „święta gór" i imprez z niem związanych byłyby przeznaczone na pomoc dla powodzian.

Nazwy geograficzne

w wydawnictwach turystycznych.

Wydział turystyczny Ministerstwa komunikacji, mając wątpliwości co do tego, czy w przewodnikach turystycznych i broszurach propagandowych, wydawanych w obcych językach i przeznaczonych dla cudzoziemców, używać nomenklatury polskiej (np. Warszawa), czy też obcej (np. Varsovie), gdyż zdania co do tego, były podzielone, zasięgnął opinji Ministerstwa oświaty, z prośbą o zakomunikowanie poglądu międzynarodowego świata naukowego. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia P., wyjaśnia, że „w sprawie nomenklatury geograficznej w brzmieniu oryginalnem danego kraju,, lub tłumaczonem na język drugiego, mimo iż była przedmiotem rozważań kongresów międzynarodowych, niema dotąd zasad powszechnie obowiązujących. Przyjęło się zwyczajowo, że nazwy miejscowości obcych podawane są w brzmieniu tradycyjnie ustalonem (wiec we Francji: Varsovie, w Anglji Warsaw). Podobnie w języku polskim: Rzym nie Roma, Florencja nie Firenze. Stanowisko to zajęły towarzystwa naukowe geograficzne i językoznawcze. Polska Akademja Umiejętności nie wydała w tej sprawie swego oświadczenia. O ile chodzi o nazwy miejscowości polskich w publikacjach obcojęzycznych, należałoby tedy używać nazw przyjętych w kraju, którego językiem napisana jest publikacja; zasadniczo nic nie stoi jednak na przeszkodzie, aby dla zaznajomienia zagranicy z nazwą polską, dodawano ją w nawiasie, a więc w publikacji francuskiej: Varsovie (warszawa).

O opinję w tej sprawie zwrócono się również do Ministerstwa przemysłu i handlu. Ministerstwo to zawiadomiło, że uważa za słuszną opinję w powyższej sprawie, Związku izb handlowych i przemysłowych, wyrażoną przez Izbę przemysłowo - handlową w Warszawie. Stanowisko Związku jest następujące:

„O ile chodzi o takie wydawnictwa jak mapy, czy marszruty turystyczne, należałoby zdaniem Związku Izb, używać wszystkich nazw miejscowości wyłącznie w brzmieniu polskiem, conajmniej dodając przy najwybitniejszych miastach (np. Warszawa, Kraków) w nawiasie nazwę w danym języku obcym.

O ile jednak chodzi o wydawnictwa opisowe, zredagowane w obcych językach, to używać należy zasadniczo nazwy miejscowości w danym języku (np. Warsaw, albo Varsovie lub Warschau), podając jednak w nawiasie nazwę miejscowości w jej brzmieniu oryginalnem, a także w razie znacznych różnic między pisownią a wymową danej nazwy. Powyższy punkt widzenia stosować jednak należy tylko do tych miejscowości, których nazwy posiadają inne brzmienie w danym języku obcym, niż polskim, albo ze względu na trudności wymowy danej nazwy lub też historyczną tradycję (np. Thorn, Leopol). Natomiast co do miejscowości których nazwy zostały zmienione przez zaborców (np. Hohensalza. Dirschau), to nazwy te należy podawać wyłącznie w ich obecnem polskiem brzmieniu, dodając tylko w razie potrzeby w nawiasie ich sposób wymowy".

Wycieczka do Jugosławji

ZA 290 ZŁ.

Na sierpień i pierwszą połowę września przygotowuje się organizacja szczególnie atrakcyjnej podróży, połączonej z pobytem kilkutygodniowym w najpiękniejszych miejscowościach nadmorskich Jugosławji.

Podróż ta odbędzie się w czasie, kiedy sezon kąpielowy nad polskiem morzem będzie już na ukończeniu. Dzięki wycieczce do kąpielisk Dalmacji — spora ilość osób, dopiero w drugiej połowie lata mogących urządzić sobie urlopowe wywczasy, będzie mogła rozkoszować się słońcem owocami i morzem. Zaznaczyć zaś trzeba, że wtym właśnie czasie nadmorski sezon w Jugosławji osiąga swe najlepsze nasilenie.

Jak też dowiadujemy się, udział w podróży po wyjątkowo przystępnej cenie do Jugosławji (obejmujący koszt indywidualnego paszportu wraz z wizami, przejazd osobnym pociągiem wzdłuż bardzo interesującej trasy tam i spowrotem oraz pobyt wraz z utrzymaniem w najbardziej znanych kąpieliskach Jugosławji według swobodnego wyboru itd.) — będzie tak tani, że najszersze sfery inteligencji polskiej będą mogły skorzystać z tej wyjątkowej sposobności.

Już sama podróż specjalnym pociągiem przedstawia szczególne ponęty. Z Polski wyjedzie pociąg trasą na Węgry z zatrzymaniem się w Budapeszcie, oraz nad tętniącem życiem sezonowem Jeziorem Błotnem (Balaton) na Węgrzech, aby następnie przez Zagrzeb dotrzeć do Suszaku. Tu uczestnicy podróży będą mogli rozjechać się według uprzednio dokonanego wyboru do kilku najbardziej renomowanych miejscowości kąpieliskowych na wybrzeżu Jugosławji, gdzie przebywać będą blisko cztery tygodnie.

Trasa podróży powrotnej prowadzi przez Wiedeń, przyczem będzie się można zatrzymać w stolicy Austrji, celem jej zwiedzenia.

Niezwykła ta wycieczka dochodzi do skutku w ramach układu kompensacyjnego polsko - jugosławiańskiego, który pomiędzy innemi przewiduje także wymianę turystyczną.

Organizację tej imprezy przeprowadzają dwie instytucje, a mianowicie Polskie Biuro Podróży „Orbis" w całej Polsce, które przystąpiło już do przyjmowania zapisów na wycieczkę do Jugosławji. Każdy uczestnik wycieczki otrzyma indywidualny paszport. Wycieczka wyruszy z Krakowa dnia 16 sierpnia.

Cena uczestnictwa wynosi wraz z paszportem i wizami zł. 290.

RZECZY CIEKAWE

HOTELE TYLKO DLA KOBIET.

Wroku 1924 założyły odważne i przedsiębiorcze Amerykanki hotel dla kobiet w New Yorku. Dziś posiada już N. York część takich hoteli, które doskonale prosperują. Na część klijenteli tych hotelów składają się starające się o rozwód panie. Mężczyznom wstęp jest wzbroniony nawet do sal restauracyjnej. Ale nietylko N. York, lecz wślad za nim Boston. Chicago, Hollywood pobudowały takie hotele. Za przykładem Ameryki poszedł Paryż, gdzie spółka finansowa wyłącznie z kobiet złożona urządziła taki hotel niewieści o 126 pokojach na bulwarze Sebastopol. Z potrzeby, wygody, czy też idąc za popędem snobizmu, paryżanki frekwentują dość licznie ów hotel, który stał się rychło ulubionym tematem dowcipów i żartów na łamach tygodników satyrycznych.

BUNT GIRLSÓW W HOLLYWOOD.

W jednem z ateliers filmowych Hollywoodu miano nakręcać wielką rewję. Reżyser Mitchel Leizen od tygodni już prowadził próby scen zbiorowych tańca z 48 girlsami. Od 8 rano zaczynała się już praca. Na dwa dni przed nakręceniem reżyser zabrał się do girlsów niezwykle ostro. Dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści razy kazał im powtarzać jedną i tę samą scenę. Nic go nie zadowalało. Dobiegała północ, a próby trwały dalej. Wreszcie o pierwszej w nocy niezmordowany reżyser postanowił przerwać pracę i zwolnić girlsy. Wówczas podbuntowana przez koleżanki, zerwała się jedna z girlsów i dobiegłszy do reżysera wymierzyła mu siarczysty policzek. Teraz zerwała się burza. Wszystkie girlsy jedna przez drugą, usiłowały dostać się do reżysera dać mu ten sam „prezent". Osaczony ze wszystkich stron reżyser stracił przytomność i zemdlał. Nazajutrz nastąpiła rozprawa w gabinecie dyrektora. Girlsy zostały ukarane grzywną za samosąd, a reżyser otrzymał naganę za przetrzymywanie tancerek zbyt długo.



MORDERCY TYROLSCY PRZED SĄDEM.
Przed sądem przysięgłych w Innsbrucku zasiadła szajka morderców i rabusiów w osobach 25-letniego Alojzego Lechnera, 27-letniego Antoniego Clementi'ego i 26-letniego Franciszka Bachlera, którzy przez 4 lata terroryzowali cała ludność.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

TRUSKAWIEC
Pensjonat djetetyczny „Ostoja" własność Sadowskich pod zarządem Felicji Wąsowiczowej położony w centrum poleca pokoje słoneczne z balkonem ceny przystępne. 4109

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Marja Helena" przepięknie położony w centrum pokoje słoneczne z balkonami kuchnią djetetyczna. 4110

NA LEŚNICZÓWCE
do wynajęcia pokoje umeblowane, całodzienne utrzymanie, okolica podgórska, ogród, kąpiel, las, radjo. Lorensowa, Kozy k. Kęt. 4354

R A B K A
Wydzierżawię willę 10-pokojową, umeblowaną. Oferty pod Poniatowskiego 2 — Klimczakowa. 4369

CZORSZTYN.
Hotel - Pensjonat — Sperlinga „Pod Zamkiem" nie dotknięty powodzią. Komunikacja ze st. Nowy Targ normalna. Ceny umiarkowane. 4383

WILLA
piękna górzysta okolica, las, rzeka 10 m. od dworca poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny reklamowe zł. 3.50. Zgłoszenia Fr. Stankiewicz p. Hucisko pow. Żywiec. 4384

„DOM KLIMATYCZNY" przyjmuje na leczenie, „Dom wypoczynkowy" — na wypoczynek, z chorobami dróg oddechowych i ozdrowieńców, stosuje nowoczesne zabiegi. Adresować: Wilkowice — Bystra — Dr. Pawlak 4360

ZGUBIONE DOKUMENT[Y]

WYCIĄG
z ksiąg ludności z[...] ginął wydany pr[zez] gminę Łędkowice [...] pow. Miechów na [...] Marja Potęga. 45[...]

UNIEWAŻNIAM
zagubioną legitymac[ję] wydaną przez P. [...] P. P. w Zawierciu [...] Teofila Cwieląg. [...]

KUPNO i SPRZEDA[Ż]

DO SPRZEDANIA
dwa domy i plac. W[ia]domość Dąbrowa, [...]rutowicza 10. [...]

Pianino
mało używane, krz[y]żowe, sprzedam za [...]cem. Chorzów I, Gi[m]nazjalna 6, magaz[yn] mebli. [...]

SPRZEDAM
sklep przy ulicy M[a]łachowskiego w Będ[zi]nie. Wiadomość: „K[u]rjer Zachodni" w B[ę]dzinie. 45[...]

POSADY i PRACE

POSZUKIWANA DZIEWCZYNA
do wszystkiego z [...]brem gotowaniem. [...] Zgłoszenia tylko z [do]bremi poleceniami [...] Jagiellońska 3, mies[zk.] 46 w Sosnowcu mię[dzy] 7 a 8 wiecz. [...]

KRAWCOWA
szyje w domach p[ry]watnych lub u sie[bie]. Robotę wykonywa [we]dług ostatnich żurn[ali] tanio. Komrada 7—[...] 4[...]

ROZNE

OLBRZYMI WYBÓR RAKIET.
piłek tenisowych. Olmar, Frema angiel. Slazenger, Dunlop, — pantofli, plecaków, manierek, piłek do gier i t. d. Naciąg od zł. 7.50. — Składnica Sportowa „Stadjon", Sosnowiec, Mościckiego 6 (koło kościoła). 4209

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU.

Zmiany opłat przewozowych w tramwajach.

Od 1 sierpnia 1934 r. zmieniamy ceny za przejazd, jak następuje:

1) Bilety jednorazowe:

	dla dorosłych	dla dzieci od 4 — 10 lat
od 1 — 4 strefy	bez zmian	bez zmian
od 5 — 6 stref	45 gr.	bez zmian
od 7 — 8 stref	55 gr.	30 gr.
od 9 — 10 stref	65 gr.	35 gr.

2) Bilety miesięczne abonamentowe oraz 4-ro tygodniowe dla urzędników prywatnych będą wycofane z ruchu, w zamian za to zostaną wprowadzone zeszyty zbiorowe na 50 przejazdów bez żadnych ograniczeń — na okaziciela i przenośne:

na 1 — 2 strefy	po cenie zł. 7.50
„ 3 „	„ „ „ 11.—
„ 4 „	„ „ „ 12.50
„ 5 — 6 stref	„ „ „ 14.—
„ 7 — 8 „	„ „ „ 17.—
„ 9 — 10 „	„ „ „ 19.—

3) Bilety tygodniowo robotnicze oraz czlero-tygodniowe dla urzędników państwowych i komunalnych bez zmian za wyjątkiem biletów 7 — 8 stref = zł. 4.— wzgl. zł. 16.—
i 9 — 10 stref = zł. 4.50 wzg. zł. 18.—

4) Pozatem zaprowadzamy zeszyty z 20 biletami na przejazd dowolnej ilości stref za cenę zł. 1.90 według następującej zasady:

na przejazd 1 — 2 stref będą wyrywane	2 bilety
„ „ 3 — 4 „ „ „	3 „
„ „ 5 — 6 „ „ „	4 „
„ „ 7 — 8 „ „ „	5 biletów
„ „ 9 — 10 „ „ „	6 „

ŚLĄSKO - DĄBROWSKIE KOLEJOWE TOWARZYSTWO EKSPLOATACYJNE Sp. z o. p.
4377



FOKA KARMIONA BUTELKĄ.
Do ogrodu zoologicznego w Rotendamie rybacy przynieśli młodziutką fokę, którą obecnie dozorca karmi zapomocą butelki.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe platne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.90 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca [...]

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK S[...]